Nr 251. Kraków, Czwartek 3 Listopada 1898. Rocznik XVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fl. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Hesseles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadsełać przekazem pocztowym

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Reforma szkół średnich uchwalona!

W niedzielę zakończyły się we Lwowie obrady ankiety szkolnej uchwaleniem wniosku hr. Reya, żądającego zasadniczej reformy w dotychczasowym ustroju szkół średnich. Zarówno ta uchwała, jak cały przebieg obrad ankiety, tworzyć będą, bez względu na to, czy administracya szkolna wysnuć z nich zechce pozytywne wnioski, ważny punkt zwrotny w dziejach oświaty publicznej naszego kraju. Doniosłość prac tej ankiety, w której czynny i gorliwy brali udział przedstawiciele wszystkich, rzec można, sfer społecznych i zawodowych, mających tytuł uprawniony do zajmowania się szkolnictwem, podnieść należy już dzisiaj, gdy niewątpliwie okaże się ona w całej pełni w dalszych pracach nad reformą gimnazyów i szkół realnych.

Przebieg obrad ankiety świadczy, jak żywo sprawa szkolnictwa zajmuje wszystkie sfery naszego kraju. Zarówno zawodowi pedagodzy, jak obywatele, w bezpośrednim stosunku z zarządem szkolnictwa nie zostający, wygłosili tyle światłych poglądów na zadanie szkoły i środki, do jego spełnienia dążące, że dumni prawdziwie być możemy z tego areopagu ludzi, których sąd był wyrazem głębokiego wniknięcia w potrzeby narodowe kraju i jego cywilizacyjną misyę. Wprawdzie starły się tam dwa obozy, których nie brak w żadnym narodzie i społeczeństwie, ale ostatecznie zwyciężyła idea postępu, licząca się z duchem czasu i jego potrzebami.

O istotnej potrzebie reformy szkolnictwa średniego świadczy wymownie ta okoliczność, że większość zawodowych pedagogów za tą reformą się oświadczyła. Zdania i poglądy, jakie przy tej sposobności padły z ust wielu profesorów i dyrektorów naszych zakładów naukowych, przynoszą zaszczyt naszemu nauczycielstwu; nie są to zjadacze chleba i karyerowicze, jeżeli, wiedząc, iż staną w sprzeczności z opinią Rady szkolnej, zdobyli się na sąd własny, oparty na głębokiem wniknięciu w praktykę szkolną i znajomości jej stron ujemnych. Obrady tej ankiety przekonały nas, że kraj nasz rozporządza wielu światłemi i świadomemi dróg siłami nauczycielskiemi, któremi pochlubićby się mógł każdy, choćby najbardziej kulturny kraj zachodniej Europy. Niechby tylko reformę szkół średnich zechciano wprowadzić w życie, a nie braknie nam ludzi, którzyby wykonawcami byli podjętego dzieła.

Skoro tylko znajdziemy możność skorzystania z protokółów stenograficznych obrad ankiety, zaznajomimy naszych czytelników z treścią przemówień, które zaważyły na szali ostatecznego głosowania. Na razie przytaczamy treść końcowych wniosków, które były przedmiotem głosowania na ostatniem posiedzeniu ankiety.

Rey wniósł:

„Podstawę reformy ma tworzyć system szkoły średniej o wspólnej nauce w niższych klasach i zaprowadzenie w dalszych klasach bifurkacyi na kierunek humanistyczny i realny z łaciną. W klasach o kierunku humanistycznym, zamiast greki, podawaną będzie wyczerpująca nauka o kulturze greckiej. Nauka języka greckiego pozostaje przedmiotem względnie obowiązującym. Przystęp do uniwersytetu przysłużać będzie maturzystom obydwu kierunków“.

Prof. Ćwikliński wniósł:

„Ankieta wyraża potrzebę reformy w kierunku udoskonalenia i ulepszenia obecnego systemu szkół średnich“.

Poseł Rotter wnosi przeciw temu:

„Ankieta oświadcza się za taką reformą systemu szkół średnich, ażeby w miejsce dzisiejszych gimnazyów i szkół realnych, zaprowadzono jednolitą szkołę średnią, uposażoną we wszystkie te same uprawnienia, co gimnazya i szkoły realne, a łączącą, przy zaniechaniu obowiązkowej nauki języka greckiego, kierunek nauk humanitarny i realny.

Ks. Jerzy Czartoryski wnosi wybór komisyi ściślejszej i odesłanie do niej wniosków Rottera i Reya — ale nie Ćwiklińskiego, z którym się nie zgadza. Po ukończeniu prac komisyi — zechce Wydział krajowy zwołać ponownie ankietę.

Pp. Jordan i Wolff oświadczają się przeciw wnioskom Czartoryskiego i Rottera.

Radca Gerstman wnosi zgodnie z p. Rotterem, ale z opuszczeniem wyrazu „przy zaniechaniu obowiązkowej nauki języka greckiego“.

Dr. Jordan wnosi podobnie, jak Rey, ale w odmiennej stylizacyi, z obowiązkową greką i z wspólnością szkoły tylko w 4 pierwszych latach.

Po dłuższej dyskusyi formalnej, uchwalono jeszcze na wniosek Tarnowskiego, że głosowanie ma się odbyć imienne — i przystąpiono do głosowania, którego wynikiem było przyjęcie wniosku Reya 18 głosami przeciw 13.

Po głosowaniu oświadcza marszałek Badeni co do wniosku Czartoryskiego o wybór komisyi — że intencyą Wydziału krajowego nie było układanie szczegółowego planu, a więc i wybór komisyi. Ale jeżeli wszyscy tego zażądają albo choćby większość, to się zgodzi na wybór komisyi. Zwraca jednak uwagę, że gdyby znaczna część członków usunęła się od pracy w komisyi, byłoby to dla samej rzeczy szkodliwe. Ale zresztą, gdy Wydział krajowy będzie miał konkretne wnioski dla Sejmu przygotować, to zwoła znowu ankietę fachową.

Wobec tego oświadczenia marszałka, ks. Czartoryski cofa swój wniosek.

Marszałek hr. Badeni: „Zakończyliśmy naszą pracę. Sądzę, że z tych obrad nie powstanie szkoda dla szkoły, wbrew temu, czego się niektórzy obawiali. Samo żywe zainteresowanie się tą sprawą, tak w kołach fachowych, jak i w szerokich kołach, dowodzi, jaką miłością społeczeństwo i kraj szkołę otaczają. To zaś na szkodę szkole wyjść nie może. Jeżeli padły tu może czasem wyrazy gorzkie, to stwierdzam, że z wszystkich stron uznawano jednak usiłowania władz i ludzi, którzy dziś sprawami szkolnictwa kierują. Popierajmy ich wszyscy w pracy nad ulepszeniem dzisiejszej szkoły, bez względu, czy reforma nastąpi, czy nie. Nie wychodźmy stąd z podziałem na przyjaciół i nieprzyjaciół dzisiejszej szkoły — bo z pewnością wszyscy dobra szkoły pragniemy“.

Marszałek zamknął ankietę podziękowaniem członkom za gorliwą pracę — a ks. Czartoryski wśród gorących oklasków dziękuje marszałkowi.

W sprawie wyższych kursów dla kobiet im. A. Baranieckiego.

Z poważnych sfer, zajmujących się żywo sprawą kursów im. A. Baranieckiego, piszą nam:

Przed nami leży plan wykładów na kursach, mający obowiązywać w roku szkolnym 1898/9. Jeżeli go porównamy z zeszłorocznym,*) zauważyć w nim można pewien postęp w kierunku pomnożenia liczby godzin, a mianowicie z 12-tu godzin tygodniowo, liczba ta wzrosła w tegorocznym planie do 18. Dobre i to na początek; widocznie nawoływania prasy nie pozostały bez echa. Natomiast tak samo, jak i lat poprzednich, nauka rozpocząć się ma dopiero w listopadzie, a zapewne skończy się w kwietniu, — żeby tradycyi stało się zadość. Nie słychać również nic o skromnej bodaj pracowni chemicznej i biologicznej, bez czego poważnie traktowana nauka wyższa ostać się nie może. Bez przerabiania przez uczennice same pewnych doświadczeń, pożytek nauk na kursie przyrodniczym jest wprost problematyczny. Z równym pożytkiem dla uczennic będzie zaopatrzenie się w podręczniki chemii, botaniki, zoologii, fizyologii i hygieny w celu odczytania ich w domu, co chodzenie na wykłady bez możności eksperymentowania. Zyska się jeszcze na tem czesne za wykłady, no... i całe obuwie. Nie chcielibyśmy tutaj być źle zrozumiani. Nie chodzi o jakieś olbrzymie, kilkutysięczne nakłady. Ale dwa pokoje do zajęć praktycznych, w których uczennice mogłyby przerabiać bodaj chemię analityczną (bez której wszystkie określenia i formuły chemiczne, a nawet wykonywane przez profesora doświadczenia po pół roku najdalej z głowy wywietrzeją) lub też przestudyować doświadczalnie najprostsze przejawy życia roślin i zwierząt, nie za pomocą rysunków lub gotowych, przez profesora sporządzonych preparatów, ale przez samodzielną obserwacyę.

A dalej jeszcze jedna uwaga. Dlaczego w programie na rok bieżący wyrzucono psychologię? Może była trudność w wyszukaniu odpowiedniej siły nauczycielskiej? Słyszeliśmy przed rokiem w czytelni kobiecej wykłady tego przedmiotu pani dr. Anny Wyczółkowskiej, — wykłady, pod każdym względem zadawalniające.

Ostatnia uwaga nasuwa jeszcze jednę. Dlaczego dyrekcya kursów dla kobiet nie zaprasza do wykładów sił kobiecych? W Krakowie nie brak chyba dostatecznie ukwalifikowanych, że wymienimy choćiażby panie: dra Zofię Daszyńską, która miewała wykłady z ekonomii społecznej w akademii Humboldta w Berlinie, a ostatniemi czasy w czytelni dla kobiet w Krakowie i na kursach popularnych, przez Towarzystwo „Szkoły ludowej“ urządzanych, dalej wspomnianą wyżej panią dra Annę Wyczółkowską (psychologia), dra Balicką (botanika), dra Kulikowską (zoologia), dr. Kraskowską (matematyka i fizyka), dra Witkowską (historya). Dwie ostatnie panie wykładają, ku zupełnemu zadowoleniu dyrekcyi, w gimnazyum żeńskiem, a kilka z nich znanych jest z prac naukowych i literackich.

O ile nam wiadomo, niektóre z nich zgłaszały się swojego czasu z zapytaniem do dyrekcyi kursów, czyby na nich nie znalazły pola do pracy i zużytkowania swych wiadomości — ale otrzymały odpowiedź odmowną. Jakie były motywa tej odpowiedzi? Czas by już nareszcie zerwać z szumnie brzmiącemi tytułami, a dbać więcej o istotę rzeczy. Czy profesor uniwersytetu, poświęcający kursom resztki swego czasu, z umysłem zajętym bliżej go obchodzącemi kwestyami i wyrzucający sobie ustawicznie, że odkrada ten czas swój nauce, lepiej się wywiąże z zadania, niż osoba, która mogłaby zrobić sobie z nauczania na kursach zajęcie główne? W ostatnich latach kilku profesorów zrzekło się wykładów na kursach właśnie z przyczyn podanych wyżej, a i ci inni, dotąd wykładający, nie widzą zapewne w tych wykładach idei, którą z wszelką pewnością stworzyłyby sobie kobiety. Byłaby z tego nawet pociecha dla stróżów moralności, a mamy i duenny, strzegące cnoty uczennic na wykładach, mogłyby spokojnie czuwać przy ognisku domowem.

Tyle pod adresem dyrekcyi kursów.

A teraz jeszcze maleńkie zapytanie do Szanownych ojców miasta? Co słychać z referatem w sprawie reformy kursów dra Baranieckiego, który jakoby miał być przedstawionym Radzie miejskiej jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego? Była tam podobno jakaś specyalna komisya, czy nawet ankieta, o pracach której także nic pewnego dowiedzieć się nie można. A nuż uchwali Rada miejska taką subwencyę, że nietylko na zwiększenie liczby godzin, ale i na pracownie i inne ulepszenia wystarczy? W takim razie warto się pospieszyć? *K.*

*) Przed pół rokiem, mniej więcej, podaliśmy na tem miejscu kilka uwag, — obecne stanowią niejako ich ciąg dalszy.

Jubileusz Kotlarewskiego

(1798 — 1898).

Sto lat mija, odkąd zamarły, pod skorupą cerkiewnego języka drzemiący język ruski skruszył pęta i począł sobie budować swoje własne piśmiennictwo.

Roku 1798 ukazała się pierwszy raz książka, napisana w czysto ruskim języku; — była nią „Eneida“ Kotlarewskiego.

Iwan Kotlarewski, urodzony w roku 1779 w Połtawie, syn biednych rodziców, już u świtu swego życia musiał walczyć z biedą i niedostatkiem. Średnie wykształcenie otrzymał w tak zwanej bursie, w rodzaju duchownego gimnazyum, i wtedy już zdradzał chęć i talent do rymowania. Skończywszy gimnazyum, był jako nauczyciel prywatny w domu bogatego obywatela — Parpury. Pobyt u Parpury wywarł na Kotlarewskiego wpływ olbrzymi. Tam zetknął się młody poeta z ludem ukraińskim, poznał się z jego troskami, jego wierzeniami, poznał tęsknotę tego ludu za sławną przeszłością i uczuł się spadkobiercą drużyn kozackich, kozakiem Ukraińcem. Do silniejszego jeszcze rozwinięcia się jego strony psychicznej, przyczyniła się nieszczęśliwa miłość do córki swego pracodawcy. Z tego powodu wypędzony przez Parpurę, oddał się służbie wojskowej, gdzie odbył kampanię w latach 1806 i 1807, w następnym zaś roku uwolniony został ze służby w randze kapitana bez pensyi. W roku 1810 został zarządcą zakładu sierot szlacheckich w Połtawie, z roczną pensyą 300 rubli, którą to pensyę następnie Mikołaj I, podczas swego pobytu w Połtawie, podniósł do wysokości 500 rubli. Przy końcu życia był Kotlarewski dyrektorem teatru amatorskiego w Połtawie, założonego przez gubernatora Rostowskiego. Umarł w roku 1838. Naród, jego język i dzieje znał Kotlarewski tak, że możemy go uważać za pierwszego etnografa Ukrainy.

Ze swojego odosobnionego domku, położonego na górzystym brzegu Worskli, poprostu chwytał po całych dniach przejeżdżających chłopów i wyciągał ich na rozmowę. — Spisywał pieśni, przysłowia, powiastki, bajki, i zebrał ich znaczniejszą ilość, niż którykolwiek z późniejszych ukraińskich etnografów, do których zaliczał się także Dołęga-Chodakowski.

Eneida — właściwie tylko utwór końcowy, trawestacya Eneidy Vergilego, kreśli mimo to życie ukraińskie w całej pełni. Eneasz sam, to kozak czystej krwi, Zaporożec, co tęgo pije i tęgo bije, w zakłopotaniu skrobie się po głowie po uczcie u Dodony.

„... na piec się zabrał wyspać,
W proso się zarył tam, i legł“.

Junona ubiera się „w spódnicę i gorset“, a wybierając się do Eola, bierze ze sobą chleb i sól, — siostra Dodony chodzi w stroju a la Natałka Połtawka:

„... w czerwonej jupce bajowej“ i t. p.

Opisy bitew, uczt, burzy — wszystko to mieni się prawdziwie ukraińskiemi barwami, na wszystkiem widać piętno żywej prawdy. Wspomnienie o kozackich hetmanach, pułkach i sławie kozackiej ożywiają jeszcze więcej i tak już żywą mozaikę Ukrainy w Eneidzie. Trojanie tańczą „jucaka“ i „trępaka“ grają w „chreszczyka“ w „horoduba“ w „chlusta“ w „wózka“ — opisy wieczornic niezrównane.

Sybilla, typ ruskiej znachorki, wprowadza Eneasza-kozaka do piekła, odmalowanego ściśle według wierzeń ludu ukraińskiego. Słowem, na każdym kroku, czujemy w Eneidzie silnie tętniące życie Ukrainy — a gdy do treści dodamy formę i klasyczny język pieśniarzy *pro sławu kozaćkuju*, a pierwszy raz występujący w piśmie, zrozumiemy, dlaczego rok 1798, rok wydania „Eneidy“ jest rokiem tak ważnym dla duchowego życia Rusinów.

Za Kotlarewskim rzucono się tłumnie do dzieła narodowego, rozpoczęły się badania języka, dziejów narodu, — powstaje cała falanga zbieraczy i poetów, a najbiżsi (co do czasu) Kotlarewskiemu, to Maksymowicz, Markiewicz, Bodiański, Metyński i Osnowianeńko. Idea narodowa Ukrainy weszła na tory bohatersko-męczeńskie, szereg męczenników-poetów rozpoczął nieśmiertelny autor „Kobzarza“ Szewczenko, — a zamyka go młody, obecnie w katorgach sybirskich jęczący poeta Hrab. Idea Kotlarewskiego wydała plon bujny; — wśród nieustannej walki z despotyzmem i panmoskwicyzmem rozwija się i rośnie idea wolności i odrębności narodowej Rusi-Ukrainy.

W poniedziałek rozpoczęła się we Lwowie uroczystość jubileuszowa Kotlarewskiego wieczorkiem w teatrze hrabiego Skarbka. Liczna publiczność brała żywy udział, w uroczystości, ostatni numer programu wieczorku skończył się hymnem narodowym *Szcze ne wmerła Ukraina*,

---

PRZEWROTNA KOBIETA.

Powieść współczesna

przez

Wincentego hr. Łosia.

36 (Ciąg dalszy.)

Pobiegł do kredensu i ku największemu zdziwieniu służby obejrzał dzwonek, który miał odpowiadać sznurowi w korytarzu.

— Nie dzwoniło teraz? — zapytał lokaja, wycierającego talerze.

— Dzwoniło — odpowiedział tenże — ale nic sobie z tego nie robiłem. Któż mógł dzwonić? myślałem, że ktoś z obcych ludzi, z figlów...

Wyszedł uradowany, że dzwonek przez tyle lat się nie popsuł... że funkcyonował, że istniał wogóle.

Bez dzwonka... byłoby trudno.

Powrócił do oranżeryi i usiadł na sofie. W głowie mu huczało. Tam grała orkiestra mazura. Gdyby Zula nie była Zulą, za parę godzin miałby rogi na głowie.

Złość zakołatała mu w piersi. Takich trutniów onby wyprowadzał na gościniec, strzelał w łeb i zostawiał krukom i wronom.

Ale znów uśmiech zaigrał mu w wąsach, poruszonych jakąś nerwową mimiką górnej wargi

Tak! Plan był dobrym i przeprowadzi go. Że będzie trochę śmiechu, gadania... Przecież nikt nie posądzi Zuli, Zbęskiej z domu, siostry pani Teresy Sierpont...

Ale on, Zboinski, pozna się na figlu i ten figiel wszystko mu to powie, czegoby jemu, szczególnie po tym wypadku z onym prezentem, powiedzieć było niekoniecznie przyjemnem.

Po tym figlu, jeśli się uda, a miał dziewięć na dziesięć szans, że się uda, Zboiński już nie powróci do Olszan.

O nic więcej mu nie chodziło na razie.

Przecież pojedynkować się nie było o co. O cóż? że żona jego naznaczyła mu schadzkę? takiego chyba pojedynku jeszcze nie było. Mógłby szukać i stworzyć pretekst do pojedynku, ale najprzód nie życzyła sobie tego Zula... a powtóre i on... sobie tego nie życzył. Czyż on był jakimś bohaterem z Sienkiewiczowskiej trylogii? jakimś Bohunem lub Skrzetuskim?

On był spokojnym człowiekiem, szlagonem, który...

Zamyślił się i kończył: ..który nie lubił, by mu goście po domu w nocy plądrowali. On był najzwyklejszym sobie wiejskim obywatelem, który się bał złodziei, mając w domu i srebra i nieco gotowki. A więc, gdy słyszał jakieś podejrzane w domu odgłosy, to wstawał i szukał... To mu przecież było wolno.

Zamyślił się znów. Projekt jeszcze nie miał w jego głowie mocy zadecydowanego postanowienia.

Inne jeszcze pomysły snuły mu się po głowie. Gdyby tak tu noc spędził na tej sofie i wyczekiwał Zboińskiego. Tenby wszedł; onby cienitkim głosem się odezwał, a potem... Oh! zrobiłby to, zrobił niezawodnie, gdyby był Sienkiewiczowskim Longinem Podbipiętą i mógł w uścisku, jak tamten, połamać kości lowelasowi

Podczas, gdy tak rozmyślał, pani Zula, która odzyskała siebie, uczuła się tak swobodną, jak już dawno nie była. Powróciło jej w jednej chwili to zadowolenie z siebie, które ją było zdawało się, na zawsze, opuściło.... Bała się tylko, by zazdrosny Roman nie wymyślił czegoś, coby wyszło z murów Olszan i ją skompromitowało w okolicy, gdzie miała opinię najcnotliwszej i wzorowej żony i kobiety.

Truchlała, by Roman, zazdrosny i szczery, nie wpadł w furyę i nie załatwił się ze Zboińskim w sposób, którýby najwięcej odpowiadał jego charakterowi, to jest nie zwymyślał Zboińskiego i nie wypędził go z domu i w ogóle, by nie zrobił skandalu.

W tych trwogach na drugi plan schodziło zażenowanie i skrupuły z roli, jaką względem Alfreda odgrywała. Ten będzie miał słuszną przyczynę nie wybaczenia jej nigdy tego postępku. Cóż, kiedy nie mogła inaczej postąpić! Nietylko, że tu uległa jednemu z tych nagłych podszeptów natury, jakim szczególnie ulegają kobiety, ale chciała sama między sobą, a upadkiem postawić nieprzekraczalną zaporę. Czuła, czuła jeszcze teraz, że gdyby była się Romanowi nie zwierzyła, byłaby się nie oparła pokusie zakosztowania rozkoszy z tego zakazanego kielicha, mającego na dnie tyle dla nieszczęliwych kobiet goryczy.

Zajęta tem, co Roman postanowi, uszczęśliwiona w gruncie rzeczy z takiego postawienia sytuacyi, iż upaść, choćby chciała, już nie mogła, — bawiła się doskonale, obawiając się jedynie ze strony Zboińskiego aluzyi do mającej nastąpić schadzki.

Zawsze szczera i otwarta, obca zupełnie hypokryzyi w rodzaju tej, jaka kierowała całem życiem pani Torwalsen, oddychała teraz pierwszy raz po wielu tygodniach pełną piersią, nie mając nic do ukrywania, nie obawiając się niczego.

Po chwili jednak uczuła zaniepokojenie i skrupuły, czy, chcąc pozostać uczciwą kobietą, miała prawo tak postąpić ze Zboińskim.

Wymyśliła sobie z Witem rozmowę na uboczu. On, który tak ładnie rozjaśniał wszystkie kwestye, wypływające z subtelności kobiecych uczuć, może ją i pod tym względem uspokoi, lub jeszcze drogę wskaże.

Nawiązawszy zręcznie odpowiednią rozmowę, zapytała:

— Powiedz mi więc pan, co wedle pana ma uczynić kobieta, która, zbiegiem okoliczności doszedły do krawędzi tej przepaści, o której mówimy, uczuje, iż sama o własnej sile nie oprze się pokusie, dostanie zawrotu głowy i....

— Runie... — dokończył Sierpont. — Wtedy, jeśli tylko sobie zdaje sprawę z położenia rzeczy, to woła o pomoc.

— Czyją?

— No, męża naturalnie, bo to jest naturalny we wszystkiem obrońca.

— Ależ takie wezwanie pomocy męża może ogromnie komplikować sytuacyę — zauważyła hrabina.

Wit, który się domyślił, że tu jest mowa potrochu o niej samej, podjął ze śmiechem:

— Jesteś pani doskonałą. Pożar rozniecasz sama, choćby podmuchując w ogień swemi koralowemi usty. Spróbujże go ugasić sama temiż ustami...

Podczas gdy tak rozmawiała to z Sierpontem, to ze Zboińskim, hrabia zjawiał się co chwila w salonie, marszczył czoło, potupywał nogą i wybiegał.

Raz tak wybiegł prędzej jeszcze, niż zwykle, i spojrzawszy na zegarek, wskazujący trzecią po północy, zawezwał lokaja, który od chłopaka pozostawał w jego usługach, i udał się z nim razem do swej kancelaryi.

— Słuchaj Pietrek! — zagadnął go z strasznym marsem na czole — znasz ten dzwonek, co dzwoni z korytarza od gościnnych pokoi?

— Znam.

— Usłyszysz go?

— Usłyszę!

Zaczął chodzić po pokoju. Jeszcze się wahał. Wszak Zula go prosiła, by nikt niczego domyślić się nie mógł.

— Słuchaj i uważaj — zaczął dobitnie, — mam donos, że dziś po balu złodziej się zakradnie w oranżeryi... Otóż, uważasz? nie śpij w kredensie, tylko czekaj. Gdy usłyszysz dzwonek, o którym ci mówię, z korytarza, to zaraz przejdziesz przez mój pokój, przez pokój pani hrabiny i pójdziesz do oranżeryi. Będziesz tak szedł, by cię słyszał zawczasu, iżby miał czas uciekać. Uciekając, będzie musiał wpaść na mnie, bo ja będę w korytarzu. Rozumiesz mnie?

— Rozumiem! — odparł Pietrek, którego oczy i mały ruchomy nos zadarty zdradzały, że się domyśla złodzieja i ślepo weń wierzy, — ale w takim razie — dodał — wezmę rewolwer; możeby poszedł na mnie, zamiast na pana hrabiego.

— Zwaryowałeś! strzelanie! tyle gości — odparł Karsznicki, w takim raziebyś krzyknął. Przecież ja będę o trzy kroki...

Jeszcze upewniwszy się, że Pietrek zrozumiał jego wolę, by złodziej wpadł na niego, omówiwszy szczegóły, opuścił kancelaryę i powrócił do bawialni.

Wyglądał uszczęśliwiony i zaaferowany. Miał tę samą minę, jak wówczas, kiedy dostał tego konia od Zboińskiego.

Pietrek zaś, pokręciwszy się po jadalni, poszedł do oranżeryi. I on potrzebował zrekognoskować miejscowość.

— Dziwna rzecz — myślał, — kanapę, jakby wnieśli dla złodzieja, by się miał gdzie schować.

Wyjrzał też na korytarz i tak się zastanowił w wysiłku odgadnięcia strategicznego planu swego pana, iż zaczął w największem skupieniu dłubać w nosie.

Obejrzawszy sznury od dzwonka i skrupulatnie się przyjrzawszy biegnącym wzdłuż korytarza popod sufitem drutom, powrócił do kredensu. (C. d. n.)

odśpiewanym przez całą publiczność. W program wchodziły: 1) Prolog, wygłoszony przez Łopatyńskiego (słowa Franki). 2) Kantata Kiszakiewicza do słów Szewczenki: „Na wieczną pamiat' Kotlarewskomu“. 3) „Natałka Połtawka“ opera Kotlarewskiego w trzech aktach. 4) „Weczernyci“ Niszczyńskiego (wykonał „Bojan“ z muzyką 80 pp.) 5) Symfonia G. moll Werbickiego i 6) Apoteoza odrodzenia, obraz z żywych osób.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się wczoraj w „Narodnym Domu“ o godz. 11 rano, gdzie prof. Gruszewski, Smal. Stocki i Kolessa mieli odczyty na tle narodowego życia Ukrainy i przebiegu literatury ruskiej od lat 100. Uroczystość zakończył wieczór w klubie pocztowym, gdzie wszystkie partye rusko ukraińskie przemawiały przez swoich reprezentantów.

Rewizya w toku.

Członkowie karnego wydziału trybunału kasacyjnego zebrali się w poniedziałek po południu na tajne posiedzenie celem ustanowienia regulaminu śledztwa jakie ma być przeprowadzone w sprawie Dreyfusa. Na posiedzeniu tem postanowiono, że trybunał nie powierzy śledztwa żadnemu ze swych członków, lecz przesłuchiwanie świadków odbywać się będzie w obecności wszystkich radców karnego wydziału. W wypadkach zaś, gdzie potrzeba będzie przejrzeć akta poza obrębem pałacu sprawiedliwości, trybunał powierzy to swym delegatom, zastrzegając sobie ocenę samych dokumentów na pełnem posiedzeniu. Tym sposobem trybunał, któremu przysługuje prawo przeprowadzenia śledztwa za pośrednictwem pojedynczego członka lub komisyi, postanowił ze względu na ważność sprawy kierować śledztwem sam na pełnych posiedzeniach swych członków.

Według pogłosek, dwaj delegaci trybunału kasacyjnego udali się do ministerstwa wojny, aby zażądać wydania tajnego *dossier* w sprawie Dreyfusa. Minister wojny Lockroy robi podobno trudności, gdyż nie chciałby wydać z ministerstwa tajnych dokumentów, upoważnił je dnakże delegatów trybunału do odczytania na miejscu niektórych dokumentów. Wiadomość ta wymaga jeszcze sprawdzenia.

Dzienniki wszystkich stronnictw domagają się, aby trybunał kasacyjny przesłuchał jako świadków wszystkich tych pięciu byłych ministrów wojny, którzy utrzymywali z całą stanowczością, że Dreyfus jest winny, a mianowicie: Mercier'a, Billot'a, Cavaignac'a, Zurlinden'a i Chanoine'a; powinni oni złożyć dowody, że twierdzenie ich było słusznem. Rochefort i Drumont popierają to żądanie zarówno z Jaurès'em i Clémenceau. — Cassagnac zaś pisze w *Autorité*: „Dreyfus nie może być sądzonym, jeżeli ci ministrowie nie są morderczami. Jeżeli z okaże się że Dreyfus jest niewinny i powróci z wygnania, to tych pięciu ministrów należy posłać na jego miejsce“.

Cavaignac sam wystosował list do trybunału kasacyjnego z prośbą, aby go przesłuchano w sprawie Dreyfusa. Chodzi mu mianowicie o sprostowanie niektórych twierdzeń referenta Bard. Cavaignac dziwi się, jak mógł referent trybunału zauważyć, jakoby „Cavaignac uchylił się od przeczytania tekstu słów, przypisywanych kapitanowi Lebrun-Renault“. Były minister twierdzi, że odczytał ten list, który znaleźli za decydujący, mianowicie list z 5 stycznia 1895 r.

Nadmienić tu należy, że nieporozumienie powstało stąd, iż referentowi chodziło nie o ten dokument, o którym mówi Cavaignac, lecz o protokół rozmowy Lebrun-Renault'a, ułożony w dwa lata po degradowaniu Dreyfusa. Tego dokumentu Cavaignac z trybuny nie odczytał.

W dalszym ciągu swego listu Cavaignac zwraca się przeciwko wywodom generalnego prokuratora, który zaznaczył, że nie wymieniono w śledztwie nazwiska agenta policyjnego, od którego otrzymano inkryminowany *bordereau*. - Cavaignac utrzymuje, że zna nazwisko tego agenta i znają go ludzie, którzy je znać powinni. *Bordereau* otrzymany został zwykłą drogą, tj. przez tajnego agenta, którego nazwiska jednakże nie należy zdradzać.

Trybunał prawdopodobnie uwzględni żądanie Cavaignaca i przesłucha go w sprawie Dreyfusa, podobnie, jak jego poprzedników i następców na stanowisku ministra wojny.

Jak zapewniają byłe obrońca Esterhazy'ego adwokat Tézenas wniósł skargę przeciwko adwokatowi Mornardowi z powodu, iż tenże przedłożył w trybunale kasacyjnym depeszę, wystosowaną przez Esterhazego do Tézenasa.

Równocześnie obecny adwokat Esterhazy'ego Cabanes, nadesłał zażalenie do zarządu poczt i telegrafów w Paryżu z powodu naruszenia tajemnicy pocztowej, odnośnie do jego korespondencyi telefonicznych z Esterhazym.

Szwagier Picquarta, mer z Ville d'Avray, p. Gast odwiedza, jak wiadomo, co dwa razy na tydzień widywać się z Picquartem i rozmawiać jedynie o rzeczach potocznych nie poruszając spraw, odnoszących się do Dreyfusa. Picquart mógł się dowiedzieć o uchwale trybunału kasacyjnego jedynie z oświadczenia Gasta, że „wszystko idzie dobrze“. Picquart jest zupełnie zdrów i niezłamany na duchu.

Brata Dreyfusa pozwolono, aby zakomunikował na Czarciej Wyspie uchwałę trybunału kasacyjnego. Pani Dreyfus od dwóch tygodni odbiera listy swego męża z Czarciej Wyspy w oryginałach. Pierwej oddawano jej tylko kopie listów więźnia, naturalnie okrojonych przez cenzurę więzienną.

Cesarz Wilhelm w Palestynie.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Jerozolima, 2 listopada. Po dokonanem poświęceniu protestanckiego kościoła Zbawiciela odczytał cesarz Wilhelm w tymże kościele przemowę, w której między innemi zaznaczył, że z Jerozolimy wyszło światło, dziś oświecające wspaniale lud niemiecki. W promieniach tego światła stał się on wielkim ludem. Podobnie, jak przed dwoma tysiącami lat prawie, — powinien i dziś z Jerozolimy rozledz się głos, oczekiwany z utęskieniem: „Niechaj będzie pokój na ziemi!“

Następnie powtórzył cesarz przysięgę swoich przodków w te słowa: „Ja i mój dom zawsze służyć chcemy Panu!“ i wezwał obecnych do złożenia podobnej przysięgi.

Przemówienie swe zakończył cesarz modlitwą: „Oby Pan Bóg pozwolił, aby wiara w Boga, miłość bliźniego, cierpliwość w cierpieniach i pracowitość stanowiły najszlachetniejsze ozdoby niemieckiego ludu i aby duch pokoju przenikał i uświęcał kościół ewangielicki!“

Jerozolima, 2 listopada. W poniedziałek para cesarska udała się wczesnym rankiem do Betleem, gdzie uroczyście otworzono protestancki przytułek dla sierot. Po powrocie do Jerozolimy, przyjął cesarz na osobnem posłuchaniu patryarchę greckiego, który wręczył mu relikwie. Po nabożeństwie w kościele protestanckim w Betleem, rzekł cesarz do zgromadzonego duchowieństwa protestanckiego, że w Palestynie otwiera się szerokie pole działania dla protestantyzmu, któremu niezawodnie uda się na Wschodzie wyrobić odpowiednie dla siebie miejsce wśród innych wyznań chrześcijańskich.

Konstantynopol, 2 listopada. Cesarz Wilhelm zawiadomił telegraficznie papieża i tutejszego delegata papieskiego monsignora Bonetti'ego, że osobista przyjaźń sułtana ułatwiła mu nabycie gruntu, zwanego *„La Dormition de la Sainte Vierge“*, który darował niemieckiemu stowarzyszeniu palestyńskiemu.

Sułtanowi podziękował cesarz Wilhelm telegraficznie, zaznaczając w swej depeszy, jak wielkiem dobrodziejstwem dla jego katolickich poddanych jest posiadanie owego kawałka gruntu, oraz zapewniając, że uprzejmość w tym wypadku sułtana nie zatrze się nigdy w jego pamięci.

Kolonia, 2 listopada. *Köln. Ztg*, donosząc o darowiznie niemieckim katolikom placu, zwanego *„La Dormition de la Sainte Vierge“* zaznacza, iż cesarz Wilhelm zawiadomił o tem przewodniczącego niemieckiego stowarzyszenia palestyńskiego, Janssena, depeszą, w której wyraził swe zadowolenie z powodu spełnienia gorących życzeń swych poddanych katolickich.

Berlin, 2 listopada. Katolickie dzienniki niemieckie wyrażają swą radość z powodu darowizny katolikom gruntu, na którym, wedle podania, stać miał domek, gdzie N. P. Marya zamieszkiwała po Zmartwychwstaniu P. Jezusa i z powodu przemowy cesarza do ks. Schmidta w Haiffie, w której uroczyście zapewnił on katolików niemieckich o swej cesarskiej opiece. Takie postępowanie świadczy o tem, że cesarz Wilhelm, chociaż przybył do Jerozolimy na poświęcenie kościoła protestanckiego, nie robi różnicy między swymi protestanckimi a katolickimi poddanymi.

Berlin, 2 listopada. *Biuro Wolffa* donosi, że skutkiem ogromnego a niezwykłego o tej porze gorąca, jakie panuje teraz w Pastynie, zajdą pewne zmiany w programie podróży niemieckiej pary cesarskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 listopada

Radykali ruscy obradowali w poniedziałek we Lwowie. Był to wiec partyi, który zgromadził około 150 ludzi. Obrady zagaił dr. Daniłowicz, poczem przewodniczącymi zjazdu obrano posła Jarosiewicza i pp. Pawlika i Borodajkiewicza. P. Stefan Nowakowski złożył sprawozdanie z działalności pa tyi w ciągu ubiegłego roku. Mowca podniósł, że partya rusko-ukraińsko radykalna skrystalizowała swój program, od którego ani na krok ustąpić nie myśli. Organ towarzystwa *Hromadzkij Hołos* rozpoczął na nowo wychodzić i liczy więcej prenumeratorów, niż dawniej. W dalszym ciągu swego przemówienia występował mowca nadzwyczaj gwałtownie przeciw prasie ruskiej, która radykałom nie szczędzi najgorszych zarzutów. Omawiał działalność partyi podczas wyborów w Czortkowskiem i Tarnopolskiem, wyliczał zjazdy i zgromadzenia przedwyborcze. Wspomniał dalej o stanie wyjątkowym w zachodniej Galicyi, podnosząc krzywdy ludności, które z nim są połączone. Wreszcie zakończył mowca tem, że partya stara się wejść w tajny kontakt z ludźmi podobnie myślącemi za kordonem.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabrał głos dr. Iwan Franko, który szczegółowo omawiał wybory w Tarnopolskiem. Trylowski sprzeciwiał się dotychczasowej taktyce zwoływania tylko poufnych zgromadzeń, i żądał, aby organizowano jawne wiece i zgromadzenia, gdyż w ten sposób partya wzrośnie więcej. Poseł Jarosiewicz gwałtownie wystąpił przeciw „popom“, jako przeciwko tym, którzy spowodowali upadek Franki przy wyborach i radzi starać się o wyzwolenie narodu z pod wpływu „popów“, a polityczne życie zrobić czysto świeckiem. W tej sprawie postawili nadto dr. Daniłowicz i dr. Trylowski wniosek, polecający komisyi organizacyjnej, aby przyszła z plenum z odnośnym wnioskiem, określającym stosunek partyi do „popów“.

Podczas popołudniowego posiedzenia zabrał głos w dyskusyi nad sprawozdaniem p. Ostapczuk, który radził stać zdala od wszelkich kompromisów z innymi partyami, poseł Jarosiewicz przeciwnego był zdania.

Wieczorem odbył się w sali klubu pocztowego wieczorek na cześć Franki.

Ministerstwo Dupuy'ego.

Jeżeli nie zajdą żadne nowe przeszkody, to niebawem na czele rządów Francyi stanie ministerstwo Dupuy'ego, którego skład ma być następujący: Dupuy prezydyum i ministerstwo spraw wewnętrznych, — Freycinet ministerstwo wojny, — Lebret ministerstwo sprawiedliwości, — Lockroy ministerstwo marynarki, — Delcassé ministerstwo spraw zagranicznych, — Peytral ministerstwo finansów, — Leygues ministerstwo oświaty, — Delombre ministerstwo handlu, — Viger ministerstwo rolnictwa, — Krantz ministerstwo robót publicznych, — Guillain ministerstwo kolonij.

Umiarkowane dzienniki republikańskie wyrażają wielkie zadowolenie z tego, że Dupuy'emu udało się utworzyć nowy gabinet i zaznaczają, że obecny skład gabinetu jest najlepszy, jakiego można sobie życzyć w obecnej sytuacyi. Socyalistyczne, radykalne i konserwatywne dzienniki zachowują wobec gabinetu postawę wyczekującą; nacyonalistyczne zaś i antisemickie organa nazywają gabinet wrogim Dreyfusowi, zaznaczając, że minister sprawiedliwości Lebret, postępowiec, jest osobistym przyjacielem Tillaye'a, byłego ministra robót publicznych, który opuścił Brissona z powodu uchwalenia rewizyi procesu Dreyfusa. — Oprócz tego w projektowanym gabinecie ma zasiadać aż pięciu ministrów, którzy byli członkami ministerstwa Dupuy'ego, za którego rządów skazany został Dreyfus w 1894 roku; są to następujący ministrowie: sam Dupuy, Delcassé, Guérin, Leygues i Viger. Nie należy jednakże zapominać, że Leygues zawsze przychylny był rewizyi, Delcassé głosował w gabinecie Brissona — za rewizyą, a Guérin oświadczył, iż nie miał pojęcia o podobnych nadużyciach, jakie działy się z tajnemi dokumentami w sprawie Dreyfusa.

KRONIKA.

Kraków, 2 listopada

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 5 po południu. Na porządku obrad sprawy administracyjne.

Piąta kadencya sądów przysięgłych w Krakowie rozpocznie się jutro, we czwartek. W pierwszym dniu odbędzie się rozprawa przeciw Maciejowi Wróblowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie. Na dni następne wyznaczono następujące rozprawy: 4 go listopada: Wawrzyniec Pater, o morderstwo; 7 go: Józef Płatek o ciężkie uszkodzenie ciała i Michał Madejski i spólnicy o oszustwo; 8 go: Franciszek Sułczewski, o obrazę czci; 9 go: Magdalena Stryczkowa i spólnicy o nakłanianie do morderstwa; 10-go: Jakób Kwarciany, o obrazę czci; 14 go: Tomasz Hacuś i spólnicy, o morderstwo, dokonane na osobie ś. p. Szostka w Krowodrzy; 21 go: Feliks Mądry i wspólnicy, o oszustwo. — Rozprawa przeciwko Hacusiowi potrwa kilka dni. Dalsze rozprawy wyznaczone zostaną później.

Za zasługi, położone około stłumienia dżumy w Wiedniu, cesarz nadał dr. Rudolfowi Poechowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, dr. Maksymilianowi Mayerowi złoty krzyż zasługi z koroną; Siostrom Miłosierdzia: Weronice Gerhard, Lukrecyi Kaschuber, Wilfrydzie Bazan, Florentynie Trinter i Michalinie Janikowskiej, jakoteż dozorczyni Joannie Hochecker medal Elżbiety.

Również otrzymali odznaczenia: dyrektor szpitala Franciszka Józefa dr. Karol Klimesch order żelaznej korony III klasy; krajowy inspektor sanitarny dr Karol Friedinger, prorektor szpitala Franciszka Józefa dr. Rudolf Kretz i nadinżynier dolno austryackiego namiestnictwa Franciszek Berger krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa; asystent przy zakładzie anatomii patologicznej dr. Antoni Ghon i adjunkt administracyjny szpitala Franciszka Józefa Karol Nudera złote krzyże zasługi z koroną. Zarządca szpitala Francisza Józefa Rudolf Dürr otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

Odznaczenie. Cesarz nadał emerytowanemu starszemu nauczycielowi Michałowi Nieciowi w Czchowie srebrny krzyż zasługi z koroną.

Z kasyna powszechnego. W sobotę dnia 5 bm. odbędzie się w salach kasyna koncert, na który wydział członków wraz z rodzinami najuprzejmiej zaprasza. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Nowe statuty Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, uchwalone na ostatniem walnem zgromadzeniu, uzyskały zatwierdzenie ze strony władz, jak również instrukcya wyborcza, normująca sposób wybierania delegatów na ogólne zgromadzenie. Wybory delegatów odbędą się w dniach 12 do 15 grudnia b. r. Miasto Kraków, jak wiadomo, wybierać ma sześciu delegatów. Celem wyboru tychże odbędzie się zgromadzenie wyborcze osób ubezpieczonych z Krakowa, któremu przewodniczyć będzie p. prezydent Friedlein i który także oznaczy termin zgromadzenia, w jednym z powyżej wymienionych dni. Do uczastniczenia w zgromadzeniu i wykonania prawa wyborczego potrzebną jest karta legitymacyjna. W myśl instrukcyi karty legitymacyjne rozesłane zostaną na dni 15 przed wyborami.

Listę przedmiotów zgubionych w Krakowie we wrześniu b. r., a przez uczciwych znalazców złożonych do rąk władz, interesowani przeglądać mogą w Administracyi naszego dziennika w godzinach biurowych.

Jubileusz prof. Aleksandrowicza. Gimnazyum św. Jacka obchodziło w sobotę piękną uroczystość. W dniu tym znany zaszczytnie pedagog i ceniony powszechnie profesor p. Włodzimierz Aleksandrowicz ukończył 30 lat chlubnej pracy nauczycielskiej, a uczniowie gimnazyum za inicyatywą klasy VII zgotowali mu serdeczną owacyę. Po lekcyach szkolnych dyrektor zakładu wraz z gronem profesorów wprowadził jubilata do przystrojonej sali, gdzie chór młodzieży gimnazyalnej odśpiewał umyślnie na ten cel ułożoną kantatę, poczem w serdecznych słowach przemówił uczeń VII klasy, Dawidowski. Po podziękowaniu prof. Aleksandrowicza dalsze produkcye wokalne zamknęły uroczystość. Śpiewami kierował uczeń klasy VII Niżyński.

Tegoż dnia wieczorem podejmowało grono profesorskie jubilata ucztą w hotelu pod „Różą“. Szereg toastów rozpoczął dyrektor Skuba, który podniósł nietylko 30-letnią działalność profesorską p. Aleksandrowicza, ale i czasy pracy zawodowej przed nią, gdy przez siedm lat pracował na niwie szkolnej w Królestwie Polskiem, tudzież gdy po roku 1863, jako emigrant, znalazłszy przytułek na ziemi francuskiej, kształcił młode umysły w szkole Batignolskiej. Po dyrektorze zwrócił swe słowa do jubilata prof. dr. Gołba i sławił zalety jego charakteru. Następnie przemówił prof. Rzepiński, jako najstarszy uczeń jubilata z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, podnosząc jego gruntowną wiedzę, niezwykłą ścisłość i sumienność w wymaganiach, oraz jasność wykładu. Ks. prof. dr. Podwin toastował w imieniu najbliższych przyjaciół jubilata. Na te toasty odpowiedział do głębi serca wzruszony jubilat, dziękując za objawy serdecznej życzliwości i owacyi, jakich przedmiotem stał się ze strony kolegów w dniu dla siebie tak pamiętnym, jak powrót z dalekiej tułaczki na ojczystą ziemię.

P. Józef Kotarbiński, znakomity artysta sceny krakowskiej, wystąpi jutro po raz pierwszy w „Ruy Blas“ Wiktora Hugo, w roli tytułowej.

Na cmentarzu wczoraj już przy pogodnym dniu dążyły tłumy publiczności z licznemi wieńcami i lampkami. Dziś, pomimo niestałej pogody, zimna i deszczu, również spieszy publiczność w stronę miasta umarłych. W ulicy Lubicz na jej przecięciu z Kolejową, Basztową i Pawią, chwilami ruch bywał wczoraj tamowany. Plagą Krakowa jest nieuregulowana dotąd sprawa chodnika około realności pp. Wołodkiewiczów. Kto dąży na kolej pieszo, bezwarunkowo przechodzić musi podkopem, gdyż część ulicy, wprost do dworca prowadząca, zaciasną jest i niebezpieczną, wobec ruchu dorożek i tramwajów w tym punkcie. Ciekawa rzecz, kiedy wreszcie nastąpi żądane przez Radę miasta niezbędne rozszerzenie tej części ulicy Lubicz.

Z zazdrości. Przy ulicy Morgensterna, za rogatką warszawską, rozegrała się wczoraj krwawa scena. Niejaki Herman, trawiony zazdrością, podpity, przebił scyzorykiem narzeczoną swoją poniżej piersi, ciężko ją raniąc. Po dokonaniu czynu sprawca dobrowolnie zgłosił się do policyi i oddał się w jej ręce.

Amator brylantów. Przed kilku dniami aresztowano w Krakowie niejakiego Józefa Zielińskiego, przy którym znaleziono zapas klejnotów i kosztowności. Przeprowadzone śledztwo i korespondencya z władzami bezpieczeństwa innych miast wykazały, że Zieliński, karany już kilka razy za dezercyę i kradzież, w dniu 18 września zbiegł z aresztów w Aradzie, na Węgrzech, i dotąd się ukrywał. Znalezione przy nim klejnoty pochodzą z kradzieży, dokonanej na szkodę Ludwika Bartusa w Freibergu.

Śmiałej kradzieży dokonano w nocy z soboty na niedzielę w handlu p. Barberowskiego przy Małym Rynku. Sprawca zakradł się w nocy do sklepu i ukradł z kasy około 300 złr., zacierając za sobą sprytnie wszelkie ślady. Usiłowaniom ajenta policyjnego Bronisława Karcza udało się wytropić złodzieja w osobie Juliusza Kummera, czeladnika ślusarskiego. Aresztowano go, a część skradzionych pieniędzy znaleziono na strychu i w piwnicy domu, w którym mieszkał przy ulicy Mikołajskiej. Kummer przyznał się do winy, a nadto dobrowolnie zeznał, że już poprzednio dwa razy zakradał się do handlu p. Barberowskiego i każdym razem zabrał około 80 złr. Teren jego działalności znał on dobrze, gdyż często dokonywał tamże reparacyj. Najciekawsze, że ubytku pieniędzy, zabranych podczas pierwszych dwóch wizyt rzezimieszka, właściciel wcale nie zauważył.

Sprzeniewierzenie. Antoni Jurek, dozorca partyi robotników, zajętych przy budowie kolei w Zakopanem, zbiegł po sprzeniewierzeniu kwoty 845 złr.

Zbłąkane dziecko. W przytulisku ubogich, przy ulicy Piekarskiej pod l. 21, znajduje się trzyletnia dziewczynka, nieznanego imienia i nazwiska. Dziecko to znaleziono w miesiącu sierpniu b. r. bez opieki, przy ulicy Dietla. Ktoby wiedział o rodzicach lub opiekunach dziecka, zechce dać znać pod adresem powyżej wymienionym.

Dr. Włodzimierz Lewicki przesłał na ręce ks. Stojałowskiego następujące pismo:

„Z powodu politycznego stanowiska, jakie klub stronnictwa chrześcijańsko-ludowego zajął dzięki wystąpieniu swego przewodniczącego, a więc jakoby na podstawie uchwały klubu względem Czechów i Polaków, chcć do innego politycznego stanowiska należących w parlamencie austryackim, oraz z powodu ciągle niejasnych stosunków na wewnątrz i na zewnątrz stronnictwa, powodujących liczne zarzuty, że klub nie dość intenzywnie dla ludu pracuje, nie mogąc pogodzić się z tą taktyką polityczną i z takim programem działalności, zgłaszam niniejszem moje ze stronnictwa wystąpienie.

„Należenie bowiem do pewnego stronnictwa, a raczej ściślejszy stosunek z jego kierownikami wymaga koniecznie solidaryzowania się nietylko z wszelkiemi parlamentarnemi wystąpieniami posłów, ale także z ich taktyką polityczną.

„Gdy zaś tych wystąpień i tej taktyki uznać nie mogę — poczuwam się do obowiązku wypowiedzenia tego otwarcie i wyciągnięcia stąd tej dalszej konsekwencyi, jaką jest usunięcie się ze stronnictwa. *Dr. Włodzimierz Lewicki.*“

Zmarli. Adolf Jełowicki, właściciel dóbr, otaczany powszechnym szacunkiem, umarł w tych dniach w swoim majątku na Wołyniu, w 56 roku życia. Zmarły był żonaty *primo voto* z ks. Janiną Czetwertyńską, a *secundo* z hrabianką Tyszkiewiczówną, pozostawił dwie córki. Śmierć jego dotyka wielu rodzin na Litwie, Podolu i Wołyniu.

Helena Planer de Pindershaim, córka pułkownika wojsk austryackich, zmarła we Lwowie w 25 roku życia.

Helena z Meunierów Szpanowska, kasyerka teatru Rozmaitości w Warszawie, zmarła w 63 roku życia.

Józefa z Nettów Czarkowska, wdowa po asesorze b. najwyższej Izby obrachunkowej w Warszawie, osoba znana z dobroczynnych uczynków, zmarła w Warszawie w 75 roku życia.

Jerzy Brandes, zaskoczony w przejeździe z Berlina do Budapesztu wiadomością o zachorowaniu swej matki, powrócił do Kopenhagi i odwołał na razie swój przyjazd do Lwowa.

Przeniesienia na kolejach państwowych. Minister kolei żelaznych przeniósł inżyniera Eustachego Kossonogę, zastępcę naczelnika pierwszej sekcyi konserwacyi i starszego inżyniera Władysława Sinkiewicza, zastępcę naczelnika ogrzewalni w Stanisławowie, do dyrekcyi kolei państwowych tamże; inżyniera Samuela Nelkena, zastępcę naczelnika I sekcyi konserwacyi w Tarnopolu, w tymże samym charakterze do I sekcyi konserwacyi w Jarosławiu; inżyniera Stefana Neuhoffa, zastępcę naczelnika I sekcyi konserwacyi w Jarosławiu, na takież samo stanowisko w I sekcyi konserwacyi w Tarnopolu; oficyała Franciszka Czarneckiego z Podwołoczysk do Przemyśla; oficyała Edwarda Hofmokla z Przemyśla do Brodów, a oficyała Kornela Zahajkiewicza z Brodów do Podwołoczysk.

Dalej zamianował minister kolei żelaznych inżyniera Józefa Haleczkę we Lwowie naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Kocmaniu; inżyniera Stanisława Gürtlera we Lwowie naczelnikiem, a inżyniera-adjunkta Tadeusza Radwan Łodzińskiego zastępcą naczelnika nowo utworzonej sekcyi konserwacyi w Skale, oraz inżyniera Rudolfa Weinerta we Lwowie, kontrolorem służby telegraficznej w dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Przedwstępna koncesya. Ministerstwo handlu udzieliło na rok jeden ks. Kazimierzowi Lubomirskiemu we Lwowie zezwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych prac technicznych, celem wybudowania kolei lokalnej z Radziszowa przez Głogoczów, Myślenice, Stróże, Pcim, Lubień do Mszany Dolnej.

Zjazd kandydatów notaryalnych w Rzeszowie. Zawiadamiamy pp. kolegów, iż z powodu zgłoszenia się należytej liczby uczestników, zjazd odbędzie się nieodwołalnie w dniu 6 listopada b. r. w sali „Sokoła“. Upraszamy przeto o wzięcie najliczniejszego udziału. Posiedzenie rozpocznie się z uderzeniem godziny 11 przed południem.

Tadeusz Stanisz, Janusz Mikiewicz, dr. Henryk Hanasiewicz.

Krajowa komisya powszechnego podatku zarobkowego, która w dniu 18 b. m. rozpoczęła swoje czynności, załatwiła przeszło 4000 spraw rekursowych. Wszystkie te sprawy, opracowane przez fachowych referentów krajowej dyrekcyi skarbu, traktowane były w pierwszej linii w trzech podkomitetach, na które komisya zaraz na pierwszem posiedzeniu drogą losowania się podzieliła. Dopiero uchwały podkomitetów przedstawione były do decyzyi pełnej komisyi. Komisya wybrała też swoich reprezentantów do komisyi kontyngentowej w Wiedniu, poruczając mandat członka posłowi do Rady państwa, prof. Józefowi Milewskiemu, a mandat zastępcy członka posłowi do Rady państwa, dr. Henrykowi Kolischerowi. Gdy przygotowany dla komisyi materyał był wyczerpany, przewodniczący zamknął we czwartek pierwszą sesyę komisyi, wyrażając słowa uznania wszystkim członkom komisyi, którzy bez wyjątku z gorliwością i poświęceniem prace swoje spełniali i w ten sposób umożliwili sumienne i wyczerpujące załatwienie obfitego materyału w stosunkowo krótkim czasie. Imieniem komisyi dziękował przewodniczącemu i referentom członek p. Juliusz Epstein. Druga sesya komisyi odbędzie się w początkach grudnia b. r.

O oszuście lwowskim, Adolfie Distlerze, piszą: Jest to jegomość mały, niski, rudy, zawsze elegancko ubrany. Znikł on ze Lwowa w wielce tajemniczy sposób, i ogólnie domyślają się, że podążył w stronę Ameryki, chociaż rodzina i krewni starają się tłómaczyć, iż pojechał do Brukseli, niby dla zawarcia jakiegoś korzystnego interesu. Tymczasem poszkodowani podnoszą wielkie larum, a Lwów cały, zajmujący się pieniężnemi interesami, w ciekawości swojej nie może się ukoić. Na razie możemy wymienić z „zarwanych“ Lazarusa Mandelbauma, poszkodowanego na sumę 15.000 złr., firmę Lauma i wdowy Braun także coś na tyle, reszta zachowuje milczenie, jakby wstydząc się, że dała się naciągnąć. Sumy sprzeniewierzone pochodzą przeważnie z fałszywych weksli i nieprawnie zainkasowanych pieniędzy. Distler bowiem, prowadzący życie na wielką skalę, budził ogólne zaufanie i załatwiał masę interesów pieniężnych, wyrabiał budowlane pożyczki, pośredniczył przy sprzedaży dóbr ziemskich. Najlepiej mu się udawało z prowincyą, skąd nadsyłano mu bardzo obficie wielką liczbę przeróżnych weksli do zeskontowania, z pobranemi zaś pieniędzmi działo się zwykle bardzo niewyraźnie. I nie dziw, że się cieszył takiem zaufaniem człowiek, który zajmował wystawnie urządzonych pięć pokoi, żonę posyłał na kuracyę do Ostendy, do dziecka przyjął guwernantkę Francuskę, a sam siebie i całą rodzinę ubezpieczył na bardzo wysoką sumę. — Karyerę swą miał Distler rozpocząć jako rozwożący pieczywo mały chłopak, potem pracował u Maurycego Diamanda, od którego został oddalony za jakąś malwersacyę. Potem gdzieś znikł, aż po niejakim czasie zjawił się na bruku lwowskim jako wielki agent od pieniężnych interesów, przez którego ręce przechodziły interasy, obliczane na tysiące.

Katastrofa kolejowa pod Buczaczem. Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza:

Przy pociągu ciężarowym nr. 1387 ze Stanisławowa do Husiatyna wykoleiły się wczoraj w nocy między stacyami Jezierzany i Buczaczem lokomotywa i 7 wozów. Maszynista Cionka, palacz Dziula i hamulczy Osuchowski zabici. Kierownik pociągu Procak silnie, dwóch konduktorów lekko stłuczeni. Przyczyna dotąd niewiadoma. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie; w nocy będzie przeszkoda ruchu usunięta.

Z Buczacza donoszą w tej sprawie pod datą 1 b. m.:

Katastrofa wydarzyła się o godz. 3 w nocy pomiędzy Jezierzanami a Buczaczem. Był to pociąg ciężarowy nr. 1387, idący ze Stanisławowa. Wykolejenie nastąpiło na gwałtownym skręcie. Maszyna zaryła się w ziemię. Maszynista Cionka, palacz Dziula i kierownik pociągu Osuchowski zabici na miejscu. Konduktor Procak ranny w głowę, konduktor Kwaśnicki ranny w nogi. Przyczyną katastrofy ma być podobno złe przymocowanie szyn. Dzień przedtem naprawiano tor. Tender i 5 wozów zostało mocno uszkodzonych. Nasyp kolejowy na znacznej przestrzeni mocno ucierpiał.

Ze Stanisławowa donoszą w tej sprawie:

Na miejsce katastrofy wyprawiono pociąg ratunkowy; wyjechał także dyrektor Festenburg. Po południu przywieziono rannych konduktorów i odstawiono ich do domów, pod opiekę rodzin. Konduktor, znajdujący się na ostatnim wozie rozbitego pociągu, ostrzegł mający zaraz nadejść drugi pociąg o grożącem niebezpieczeństwie i ocalił go tym sposobem od katastrofy.

Związek straży ogniowych ochotniczych. — W tych dniach we Lwowie odbyło się czwarte posiedzenie Rady nadzorczej Związku. Załatwiono wiele ważnych spraw, między innemi przyjęto trzy typy sikawek, jakie będą wyrabiane w fabryce sanockiej. Stwierdzono, iż ceny tych sikawek są niższe od cen zagranicznych, to też Rada zawiadowcza zaleca strażom krajowym sprowadzenie sikawek sanockich, jako tańszych i odpowiadających w zupełności swemu celowi. Uchwaliła Rada wydać i ogłosić przepisy ostrożności, których trzymać się muszą członkowie związkowej kasy zapomóg, aprobowała rozprawę sekretarza Związku p. A. Szczerbowskiego p. t. „Rewizye ogniowe“, dalej regulamin ćwiczeń konkurencyjnych, jakie się mają odbyć w r. 1900, oraz udzieliła kilku związkowym strażom pożarnym zapomóg w wysokości od 20 do 25 złr.

Do Związku należy 226 ochotniczych straży pożarnych, a ostatni bilans majątku wykazuje sumę 23.412 złr. Do związkowej kasy zapomóg przystąpiło już 115 Towarzystw ochotniczych straży pożarnych, a majątek jej, po niespełna dwuletniem

istnieniu, wynosi już 9853 złr. Komitet wykonawczy, którego obszerne sprawozdanie z czynności za czas od 1 maja do 1 października b. r. przyjęła Rada zawiadowcza do wiadomości, wydał sześć numerów miesięczniku zawodowego *Przewodnik Pożarniczy* i jeden zeszyt *Biblioteki Strażackiej*, zawierający instrukcyę dla lustratorów ochotniczych straży pożarnych.

W ciągu roku wypłacono 24 członkom ochotniczych straży pożarnych, należących do kasy zapomóg, którzy podczas pełnienia służby strażackiej odnieśli uszkodzenia, wsparcia w ogólnej kwocie 350 złr. W sumie tej mieści się zapomoga 250 złr., wypłacona przez Związek wdowie po zmarłym na apopleksyę strażaku podczas ćwiczeń w Wieliczce.

Przeprowadził komitet lustracye straży pożarnych w 26 miejscowościach, oraz urządził 5 lokalnych kursów pożarnictwa i wreszcie celem ustalenia i ujednostajnienia organizacyi straży pożarnych w krajowych niższych szkołach rolniczych wniósł komitet do Wydziału krajowego prośbę o wydanie instrukcyi organizacyi. Komitet wykonawczy prowadzi statystykę pożarów w kraju na podstawie raportów, przedkładanych przez gminy i statystykę istniejących i nowo organizujących się straży pożarnych. Ogółem w kancelaryi Związku załatwiono w dwóch kwartałach 1348 spraw.

Z Warszawy donoszą, iż w sferach wojskowych i urzędniczych rosyjskich nikt nie ma wątpliwości, iż sprawcą zamachu na ojca księżnej Obolenskiej, Połowcewa w Monte Carlo, był Hurko, syn byłego generał-gubernatora, oficer marynarki na urlopie za granicą przebywający. Postarano się, aby dla uniknięcia hańby rodziny nazwać zbrodniarza Iwanowem, czy też może on sam, gdy go schwytano w Paryżu, tak się nazwał, lecz znalezione papiery udowodniły kim jest właściwie. Zbrodniarza wydały władze francuskie władzom w Monte-Carlo, gdzie ma być sądzonym, jeżeli wpływy pieniężne nie wydobędą go z tej sytuacyi.

Aresztowanie. Z Warszawy donoszą, iż uwięziono tam studenta uniwersytetu Kasznicę, syna b. dziekana tegoż uniwersytetu.

Straszna zbrodnia. Okropne morderstwo spełnione zostało w Marganowie, majątku, poł żonym o mile od Witebska, na Białorusi. — Właściciela ziemskiego Baranowskiego, Polaka, jego żonę czworo dzieci, guwernantkę i służącą znaleziono rano leżących na ziemi z przerzniętemi gardłami. Widocznie zamordowano ośm osób w celu rabunku. Cały dom został złupiony, wzięto wiele kosztowności. Dotychczas braknie pewnych śladów co do morderców, jest przecież podejrzenie, iż są to chłopi z sąsiedztwa.

XIII międzynarodowy zjazd lekarzy odbędzie się w roku 1890 w Paryżu, podczas wystawy. Delegaci lekarzy polskich zjechali się wczoraj w Krakowie i wybrali komitet polski dla tegoż zjazdu. Między innymi obecni byli pp. dr. Chłapowski i dr. Artur Jarnutowski z Poznania. W skład komitetu weszli pp. radca prof. dr. Korczyński, jako prezes prof. dr. Wicherkiewicz, jako zastępca, zaś dr. August Kwaśnicki, redaktor *Przeglądu Lekarskiego*, jako sekretarze.

Nieważność małżeństwa. Polak, poddany rosyjski, zawarł związek małżeński z poddaną rosyjską wyznania prawosławnego w Londynie, w kaplicy katolickiej; następnie małżonka wystąpiła przed sąd w Paryżu z akcyą o rozwód. Otóż sąd apelacyjny w Paryżu w wyroku z d. 26 stycznia 1898 roku orzekł, że poddani rosyjscy, z których jedno należy do wyznania katolickiego, a drugie wyznaje religię prawosławną, mogą połączyć się prawnie zagranicą, zawierając związek małżeński jedynie przed duchownym wyznania prawosławnego i że małżeństwo, zawarte pomiędzy rzeczonemi osobami w Londynie przez księdza katolickiego, w kościele katolickim francuskim, należy uważać za nieważne; kobieta pochodzenia rosyjskiego nie może żądać wynagrodzenia szkód i strat z tytułu unieważnienia takiego małżeństwa i wreszcie, że takiego rodzaju małżeństwo, będąc samo przez się nieważnem, nie może być przedmiotem akcyi o rozwód.

Ze Stowarzyszeń.

= **Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“** w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie jutro w czwartek w lokalu własnym przy ulicy Krupniczej l. 19, parter. Początek o godz 8 wieczorem.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi: ukwalifikowanego podoficera żandarmeryi Alojzego Trznadla, praktykanta podatkowego Wincentego Fellnera, prowizorycznego adjunkta podatkowego, Fryderyka Peschla; praktykantów podatkowych: Tadeusza Radomskiego, Bolesława Wąsowicza, Jana Nowaka, Zygmunta Babińskiego, Jakóba Złonkiewicza, Józefa Masiaka, Adama Grossa, Michała Pielichowskiego, Karola Bievla, Józefa Pierzchały, Stanisława Sołtysa; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Alojzego Bryndzę i Jana Suknarowskiego; dalej praktykantów podatkowych: Kazimierza Soleckiego, Jana Kielara, Stanisława Pańczakiewicza, Józefa Grünberga, Józefa Smoczyńskiego, Tomasza Mazura, Tadeusza Malcharka, Władysława Borowczyka, Teodora Pankiewicza, Eugeniusza Kamińskiego, Emila Podlaszeckiego, Maryana Puzona, Karola Huczyńskiego, Anatola Stryjskiego, Konstantego Malinowskiego, Cyryla Piotrowskiego, Wawrzyńca Dancewicza, Ignacego Polańskiego, Aleksandra Ćwiertnię, Apolinarego Gulewicza, Ignacego Kaweckiego, Marcina Pawlińskiego, Jana Pańczakiewicza, Wacława Walla, Leona Ulrycha, Jana Knapińskiego, Hermana Atlassa, Karola Veltzego, Czesława Charzewskiego, Mikołaja Peremę, Dawida Funkensteina, Hermana Spaniera, Władysława Śliwińskiego, Izydora Litwinowicza, Apolinarego Tylawskiego, Teofila Nowaka, Antoniego Tyca, Władysława Ossolińskiego, Wiktora Dudka, Zygmunta Babaka, Romana Kałużniackiego, Antoniego Minasiewicza, Jana Krzyżanowskiego, Roberta Christa, Jana Zarzyckiego, Grzegorza Pawlika, Maryana Malawskiego, Dymitra Praweca, Jana Kiernickiego, Feliksa Lambora, Witołda Ozgę, Wojciecha Karcza, Włodzimierza Mrzygłockiego, Włodzimierza Pawlickiego, Jana Gdowskiego, Hermana Handzla, Teodora Krzyżanowskiego, Józefa Szklarza, Marcina Drozdowicza, Franciszka Dzikowskiego, Józefa Cegielskiego, Adolfa Becka, Zygmunta Niedera, Emiliana Ulwańskiego, Piotra Łuckiego, Ignacego Fertiga, Michała Wankiewicza, Władysława Wietrznego, Stefana Nodzyńskiego, Władysława Wodzińskiego, Jana Mocyka, Augusta Bułatowicza i Ottona Matauszka; dalej nadstrażników skarbowych: Mikołaja Kudrę, Szymona Przystasza i Adolfa Urbana; dalej dyetaryuszy, Stanisława Jeziorkowskiego i Karola Pfeila; wreszcie kalkulantów rachunkowych: Kazimierza Jarosiewicza i Wojciecha Grzybka.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwarek 3 listopada: „Ruy Blas“, dramat w 5 aktach W. Hugo.

W piątek 4 listopada: „Nasi najserdeczniejsi“, komedya w 4 aktach W. Sardou. (Przedstawienie popularne).

W sobotę 5 listopada: „Nieszczęsne kochanie“, dramat ukraiński w 5 aktach ze śpiewami i tańcami A. Ł. Mańka (nowość).

W niedzielę 6 listopada: „Nieszczęsne kochanie“, dramat ukraiński w 5 aktach ze śpiewami i tańcami A. Ł. Mańka (po raz 2).

Najbliższa nowość: „Wesołek“, dramat współczesny Marca Pragi.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 listopada pochmurno, ciepło, termometr od +3,6° doszedł do +15,7° C. Barometr idzie w górę.

Dnia 2 listopada o godzinie 7 rano stan barometru był 742,4 mm., termometru +10,8 C. Wiatr północny.

Dział ekonomiczny.

Kraków, 31 października.

Dolegliwości targów walorowych nie zmniejszają się, a każdy dzień przysparza giełdom nowych trudności, których pokonanie zawdzięczają one jedynie zimnej krwi i niewzruszonej obojętności kapitalistów. Wytworzyły się poważne różnice zdań w polityce zagranicznej mocarstw zachodnich które swego czasu zgodnie postępowały w sprawach dotyczących dalekiego wschodu, celem wstrzymania tamże Rosyi w pochodzie naprzód, a obecnie śledzą się wzajemnie argusowem okiem i przeszkadzają sobie w zdobyciu silnej podstawy w tej części świata. Podziały terytoryalne wzniecają zazdrość poszczególnych państw, a jeśli nawet wszelkie pogłoski o zbrojeniach flot były tylko wynikiem wybujałej fantazyi, to jednak ostry ton not dyplomatycznych, które bywały zawsze nader ostrożnie i oględnie redagowane, wskazują na okoliczność, iż państwa zdecydowane są użyć wszelkiego środka, celem utrzymania się na tych obszarach z których, jeśli nie teraz, to w przyszłości, gdy nazwiska inicyatorów obecnego ruchu kolonialnego pójdą w zapomnienie, — następne pokolenia ciągnąć będą mogły znaczne korzyści materyalne.

Członkowie ministerstwa Salisbury'ego, według doniesień z Londynu, opuścili piątkowe posiedzenie Rady gabinetowej z widocznem zadowoleniem, z czego też wnosić można, iż sprawa Faszody a raczej kwestya panowania nad rozległemi przestrzeniami górnego Nilu, które Anglia okupiła znacznemi ofiarami materyalnemi i krwią pułków szkockich, została już zasadniczo szczęśliwie załatwiona. Wprawdzie można się było spodziewać pokojowego załatwienia tej sprawy, lecz sama myśl o możliwości wybuchu wojny drażni i tak już naprężone nerwy polityków i świata handlowego.

Jeśli kurs angielskich konsoli jest chwiejny, jeśli one z dnia na dzień ulegają znacznym fluktacyom, jeśli kurs dewiz idzie stale w górę i miarodajne sfery zastanawiają się nad ewentualnem dalszem podniesieniem stopy procentowej, — to nic dziwnego, iż giełdy znajdują się w nader trudnem położeniu, gdyż wśród wymiany not dyplomatycznych obu mocarstw, upadł w Paryżu gabinet, a towarzyszące temu wypadkowi okoliczności, dają powód do uzasadnionych obaw co do przyszłego ukształtowania się stosunków rządowych we Francyi.

Oprócz powyżej przytoczonych okoliczności, działały deprymująco na giełdy zagraniczne, a tem samem na austryackie walory międzynarodowe, niekorzystne stosunki targów pieniężnych. Banki centralne, tak w Londynie, Paryżu, jakoteż w Petersburgu, nie tają wcale, iż zdecydowane są energicznie zwalczać wywóz złota. — Z Berlina zaprzeczają wprawdzie, jakoby banki niemieckie czerpały znaczne kwoty z innych targów pieniężnych, lecz w Londynie utrzymują to sfery finansowe z całą stanowczością i to jest też prawdopodobnie powodem panującego naprężenia na targach pieniężnych. Faktem jest, iż Niemcy wprawiły w ruch kolosalne kapitały a rozwój przedsiębiorstw na wszystkich polach handlu i przemysłu postępuje w nader szybkiem tempie. Ten niezwykły i gwałtowny postęp wywołał w niektórych kołach niemieckich pewne zaniepokojenie, a giełdy zdradzają także przesyt. Jakkolwiek z tej strony nie grozi niebezpieczeństwo, to jednak spodziewać się należy, iż wcześniej czy później nadejdzie chwila spokoju i pauzy w ekonomicznym rozwoju, a już to samo byłoby dostatecznym powodem wywołania reakcyi.

Obroty na giełdzie wiedeńskiej w walorach międzynarodowych były bardzo nieznaczne i ograniczały się tylko na realizacyach, dokonanych z powodu podwyższonego reportu i trudności w prolongowaniu. Usposobienie na targu dla walorów lokalnych było natomiast dosyć korzystne a „faworyty“ ostatniego tygodnia, jak *Prager-Eisen, Tramway, Buschtiehrader* oraz akcye budowlane, doznały dalszej zwyżki kursowej. Zawdzięczyć to należy tym razem zmianie tendencyi i dążności zwyżkowej giełdy budapeszteńskiej, na której, po dłuższej stagnacyi, objawiała się chęć kupna. Pokaźnej zwyżki doznały również walory węgierskie, co należy przypisać wyłącznym zakupom kapitałów węgierskich. Walory lokacyjne cierpią ustawicznie pod wpływem drogiej stopy procentowej. Popyt jest bardzo nieznaczny, a jeśli od czasu do czasu nastąpi zaofiarowanie materyału, to powoduje ono natychmiast obniżenie się notowania.

A. U.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 2 listopada. *(Telefonem).* Dziś święcono tu uroczyście pięćdziesiątą rocznicę bombardowania Lwowa. — O godzinie 10 rano odbyło się w katedrze nabożeństwo, które celebrował ks. kan. Lenkiewicz. Wzięły w niem udział cechy rękodzielnicze z chorągwiami.

Po nabożeństwie udano się na cmentarz łyczakowski, gdzie na grobie Tomasza Kulczyckiego, znanej postaci z roku 1848, złożono wspaniały wieniec. Mowę wypowiedział tu wiceprezydent Michalski.

Wieczorem odbędzie się odczyt p. t.: „Lwów w roku 1848“, który wygłosi dr. Ostaszewski-Barański.

Lwów, 2 listopada. *(Telefonem).* Wielką sensacyę wywołało tu bankructwo firmy Herman Bombach, posiadającej skład sukna przy ulicy Sykstuskiej. Passywa wynoszą 120.000 złr.

Lwów, 2 listopada. *(Telef.)* Jutro o 10 rano w wielkiej sali posiedzeń Wydziału krajowego rozpoczyna obrady ankieta budowlana, mająca wypracować ustawę dla wsi i miasteczek. Przewodniczyć będzie członek Wydziału krajowego Vayhinger.

Lwów, 2 listopada. *(Telef.)* Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni wyjechał do Drohobycza na poświęcenie nowo wzniesionego budynku Rady powiatowej.

Buczacz, 2 listopada. Wykolejenie pociągu (Patrz *Kronikę*) nastąpiło wskutek szybkiej jazdy na torze, który wiecznie poprawiają. Maszynista Cionka i palacz Dziula, którzy stracili życie, byli to ludzie młodzi, nieżonaci. Konduktor Osuchowski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Wiedeń, 2 listopada *(Telefonem).* Wyższy sąd krajowy odbyć dziś ma nadzwyczajną sesyę, na której zapadnie rozstrzygnięcie w sprawie Jarosława Hechta, współpracownika *Wiener Tagblattu.*

Jarosław Hecht, przesłuchiwany przez sędziego śledczego w sprawie prasowej, został w poniedziałek aresztowany i zgłosił protest przeciw temu uwięzieniu. (Dziennikarz Hecht był autorem artykułu, ogłoszonego w *Wiener Tagblatt*, a skierowanego przeciw posłowi antisemickiemu Gregorigowi. *Przyp. red.)*

Wiedeń, 2 listopada. *(Telefonem.)* Przy dzisiejszem ciągnieniu losów premiowych z r. 1860 padła główna wygrana, w kwocie 300.000 złr. na Seryę 17.741 Nr. 14; druga wygrana w kwocie 50.000 złr. na Seryę 514 Nr. 13; 25.000 złr. wygrała Serya 8.343 Nr. 19; po 10.000 złr. wygrały: Serya 7.579 Nr. 15 i Serya 18.341 Nr. 12.

Wiedeń, 2 listopada. Wczoraj w południe udał się cesarz do hotelu Imperial, by oddać wizytę greckiej rodzinie królewskiej. Po powitaniu przez króla greckiego wszedł cesarz do salonu, witając królewnę Olgę i księżniczkę Zofię. Cesarz zabawił w hotelu pół godziny, poczem wrócił do burgu. Pożegnanie dwóch monarchów z królem greckim było nadzwyczaj serdeczne; cesarz pocałował się z królem greckim dwukrotnie. O godzinie $2^1/_2$ królewska grecka rodzina złożyła cesarzowi wizytę w burgu. Jutro rano odjadą królewscy goście z powrotem do Aten.

Wiedeń, 2 listopada. Z powodu rocznicy śmierci cara Aleksandra III. odbyło się tutaj w rosyjskiej cerkwi żałobne nabożeństwo, w którem wzięła udział grecka rodzina królewska, oraz ambasador rosyjski z członkami poselstwa.

Wiedeń, 2 listopada. Wczoraj po stosownych nabożeństwach odebrano w zwykły sposób uroczystą przysięgę od rekrutów we wszystkich austryacko-węgierskich załogach.

Wiedeń, 2 listopada. Mimo niepogody na cmentarzu zebrały się tłumy ludzi. Bardzo liczna publiczność odwiedzała przez cały dzień ubiegły świeże mogiły dra Müllera i Pechy, które pokryto również wieńcami.

Poznań, 2 listopada. Mandat poselski do sejmu pruskiego w okręgu Gniezno-Witkowo pozostanie w polskiem posiadaniu. Wybrano tam 129 polskich a tylko 124 niemieckich „walmanów“. W okręgach wyborczych Wągrowiec-Mogilno-Żnin oraz wiejskie powiaty poznańskie i obornickie, jak ostateczne obliczenia wykazały, wybrano więcej Polaków, aniżeli doniesiono pierwotnie. O rezultacie wyboru posła w obu tych okręgach na razie nie można powiedzieć nic stanowczego, zależy wiele od układów z Richterowcami i danie przez nich kompensaty za głosy polskie w mieście Poznaniu, które dopomogą im do zwycięstwa nad Lewińskym.

Z Prus zachodnich donoszą o klęsce w powiecie brodnickim, skąd posłował dotąd Leon Czarliński.

Wybory posłów odbędą się w czwartek, 3 listopada.

Poznań, 2 listopada. Bank ziemski odbył walne zgromadzenie, na którem skonstatowano pomyślny rozwój instytucyi. W roku ubiegłym rozparcelowano 1500 hektarów ziemi, ogółem, w czasie 10-letniego istnienia Banku, rozparcelowano 16.137 hektarów, czyli więcej jak połowę tego, co rozparcelowała komisya kolonizacyjna, rozporządzająca setkami milionów. — Stworzono dotąd 1406 osad, wartości $10^1/_2$ milionów marek. Kapitał zakładowy, wynoszący 2 miliony, podwyższony został na 3 miliony marek. Emisya trzeciego miliona w toku. Uchwalono dywidendę w wysokości 4%.

Praga, 2 listopada. *Narodni Listy* donoszą, że dziewięciu radcom z najwyższego trybunału kasacyjnego kazano się podać na pensyę.

Również donosi dziennik młodoczeski, że prezydent tego trybunału Stremayr od niejakiego czasu tak jest chorym na reumatyzm, że prawie ruszać się nie może. Przeniósł się on zupełnie do gmachu, w którym mieści się trybunał kasacyjny, urządził sobie sypialnię, i urzędując, wcale stamtąd nie wychodzi.

Rzym, 2 listopada. We wszystkich tutejszych sferach z wielkiem zadowoleniem podniesiono, że w mowie tronowej, którą otwarty ma być parlament włoski, oceniono także przychylnie projekt cara, tyczący się ogólnego rozbrojenia.

Rzym, 2 listopada. *Avanti*, wbrew doniesieniom pism watykańskich, przynoszą wiadomość, że papież w ostatnich czasach bardzo często popada w omdlenie. Mszę św. celebruje bardzo rzadko.

Londyn, 2 listopada. *Times* otrzymał z Chin wiadomość, że powstanie w prowincyi Setczuan już się zakończyło.

Londyn, 2 listopada. Z Jerozolimy donoszą tutaj, iż cesarz Wilhelm był obecny wczoraj przy wywieszeniu flagi niemieckiej i tureckiej na terytoryum, zwanem *„La Dormition de la Sainta Vierge“*, darowanem przez niego niemieckim katolikom.

Konstantynopol, 2 listopada. Poseł serbski, Nowakowicz, przedłożył Porcie energiczną notę, domagając się surowego śledztwa z udziałem miejscowych chrześcijan, mahometan, oraz przedstawicieli Serbii, w sprawie ciągłych napadów na terytoryum serbskie, dokonywanych przez Albańczyków.

Jerozolima, 2 listopada. Na telegram cesarza Wilhelma odpowiedział papież depeszą w serdecznych słowach za podarunek, uczyniony katolikom niemieckim. Z tej samej okazyi wymienił cesarz depesze z ks. kardynałem, biskupem wrocławskim, Koppem.

Simla, 2 listopada. Wykaz za ostatni tydzień zapadłych na dżumę osób stwierdza stałe obniżenie rozszerzania się choroby; zachorowało bowiem tylko 96 osób. W prowincyi Mysote epidemia się wzmaga. W Bangalore zaszło 400 wypadków śmierci. Górne Indye są zupełnie wolne od zarazy.

Rokowania o kwotę — rozbite!

Wiedeń, 2 listopada. *(Telefonem.) Neues Wiener Abendbl.* donosi z Budapesztu:

Austracka deputacya kwotowa nie przybędzie już więcej do Budapesztu, gdyż zawiadomiono ją, że deputacya węgierska pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na udział Węgier w wydatkach wspólnych, w wysokości 38%. Nie pozostaje więc na razie nic więcej do zrobienia tylko, aby obie deputacye zawiadomiły parlament o rozbiciu się układów co do wysokości kwoty, której w drodze konstytucyjnej nie będzie można określić.

Wobec tego korona będzie musiała oznaczyć wysokość kwoty, i uczyni to podobno w przyszłym miesiącu.

Ministerstwo Dupuy'ego.

Paryż, 2 listopada. Nota *Agencyi Havasa* donosi: Nowi ministrowie zebrali się wczoraj po południu o godzinie 2-giej u Dupuy'ego na naradę, która trwała do godziny $6^1/_2$ wieczór. — Omówiono wszystkie kwestye polityki wewnętrznej i zagranicznej, — niektóre nawet dosyć szczegółowo. We wszystkich punktach panuje zupełna zgoda w zapatrywaniach.

O godzinie 7-mej wieczór Dupuy przedłożył prezydentowi republiki dekrety nominacyjne do podpisania. — Dzisiaj nowi ministrowie mieli się przedstawić prezydentowi Faure'owi. — Rada ministrów odbędzie się we czwartek.

Paryż, 2 listopada. *Agencya Havasa* donosi: Według prywatnych wiadomości, ministrowie na wczorajszem zebraniu omówili gruntownie sprawę Faszody i zaaprobowali zarówno dotychczasowy sposób postępowania Delcassé'go w tej kwestyi, jak i zamierzany na przyszłość plan dalszego jej traktowania.

Plany Peytrala, odnoszące się do reformy podatków, znalazły również aprobatę.

W końcu porozumiano się co do deklaracyi gabinetu, w której ma być powiedziane, że gabinet chce być nowym szczeblem ku zupełnemu zjednoczeniu stronnictw republikańskich. Co do sprawy Dreyfusa, ministerstwo uchyli czoła przed decyzyą trybunału kasacyjnego.

Sprawa Faszody.

Paryż, 2 lipca. *Eclair* zapewnia, że minister Delcassé, zaraz po ukonstytuowaniu się gabinetu, oświadczy, iż ustępuje w kwestyi Faszody, odwołując stamtąd Marchanda. Poczyni jednak przedtem pewne zastrzeżenia co do Bohr-el-Ghazalu. Następnie zaś poruszy kwestyę egipską, w której rachuje na poparcie Niemiec i Rosyi.

Paryż, 2 listopada. Londyński korespondent dziennika *Matin* donosi, że Francya niezawodnie odwoła wyprawę Marchand'a i że o tym zamiarze zawiadomiła już gabinet londyński. O poruszaniu kwestyi egipskiej nie ma teraz mowy.

Londyn, 2 go listopada. *Daily Mail* donosi z Kairu, że wysłano świeży batalion wojsk egipskich do Faszody. Spodziewanem jest tam wkrótce przybycie Marchand'a, który wiezie obszerne sprawozdanie dla swego rządu.

Londyn, 2 listopada. W tutejszych dziennikach, utrzymujących bliską styczność z rządem, pojawiła się wiadomość, że gabinet paryski poleci dziś do Kairu przyjeżdżającemu Marchandowi natychmiast powrócić do Faszody.

Sprawa kreteńska.

Konstantynopol, 2 listopada. Ze strony Porty wręczono ambasadorom czterech państw, zajmujących się losami Krety, notę, w której domaga się ona: Poczynienia pewnych ustępstw w kwestyi flagi tureckiej i zatrzymania garnizonów na Krecie na znak zwierzchnictwa sułtana; nominacyi gubernatora wyspy w porozumieniu z Portą; wypłaty rocznego haraczu; wydawaniu wyroków w imieniu sułtana; zamianowania tureckiego prokuratora generalnego, oraz ustanowienia trybunału kasacyjnego dla Krety w stolicy Turcyi.

Ambasadorowie oświadczyli, iż podobne żądania nie mogą być uwzględnione.

Konstantynopol, 2 listopada. Do wiadomości tutejszych kół rządowych doszło, że hr. Murawiew w czasie swego pobytu w Paryżu poruszył sprawę kandydatury ks. Jerzego greckiego na gubernatora Krety. Odnośne rokowania między gabinetami mocarstw miały się już rozpocząć.

Sułtan, widząc, że wszelki opór w tej sprawie byłby daremny, zachowa się wobec niej zupełnie biernie.

Rzym, 2 listopada. W tutejszych kołach dyplomatycznych uchodzi za pewne, iż ks. Jerzy grecki zostanie generał-gubernatorem Krety.

Zatarg hiszpańsko-amerykański.

Londyn, 2 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu, że prezydent Mac Kinley już po odjeździe komisarzy amerykańskich na konferencyę pokojową do Paryża, przyszedł do przekonania, iż opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych życzy sobie przyłączenia całego archipelagu Filipińskiego, skutkiem czego musiał on uledz temu życzeniu.

Paryż, 2 go listopada. *Matin* donosi, że hiszpańscy członkowie komisyi pokojowej postanowili na wypadek, gdyby ich koledzy amerykańscy nie cofnęli swych żądań odnoszących się do Filipinów — zerwać układy i wezwać narody cywilizowane na świadków przewagi, jakiej ofiarą pada Hiszpania.

Paryż, 2 listopada. *Agencya Havasa* donosi, że hiszpańskich członków komisyi pokojowej zaskoczyło najniespodziewaniej żądanie Amerykanów, tyczące się odstąpienia Filipinów Stanom Zjednoczonym.

Na razie ograniczyli się oni do tego, że żądanie powyższe przyjęli do wiadomości, i że o tem zdali sprawę swemu rządowi. Ponieważ w protokóle preliminaryów pokojowych jest mowa jedynie o czasowem obsadzeniu Manilli przez wojska Stanów Zjednoczonych, przeto należy spodziewać się energicznego protestu w tej sprawie ze strony Hiszpanii.

Madryt, 2 go listopada. Gubernator wysp Visayas, należących do archipelagu Filipińskiego, donosi, że wybuchło tamże ponownie powstanie. Gubernator jednak spodziewa się, iż wkrótce będzie w możności położyć mu koniec.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 2 listopada 1898.

	złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	25
„ „ srebrna	101	—
4% renta austryacka złota	119	75
4% „ „ koronowa	101	60
4% „ węgierska złota	119	45
4% „ „ koronowa	97	90
Akcye Banku austro-węgierskiego	914	—
„ kredytowe	352	10
Londyn	120	50
Marki	58	$87^1/_2$
20-to Markówki	11	77
20-to Frankówki	9	54
Włoskie banknoty	43	80
Dukaty	5	68
Węgierskie Losy Premiowe	162	—
Losy tureckie	57	20
Akcye Anglobanku	154	50
„ Unionbanku	290	50
„ Bankverein	259	50
„ Laenderbanku	220	10
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	292	—
„ „ Południowej	68	2[illegible]
„ „ Elbethal	260	—
„ „ Nordbahn	3450	—
„ „ Staatsbahn	351	—
„ „ Alpine	17	50
„ Tureckie Tabaczne	116	—
Ruble	12[illegible]	[illegible]0

Berlin, 2 listopada 1898.

	złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	90
Krótki Wiedeń	169	60
Banknoty rosyjskie	216	90
Krótka Warszawa	216	25
$4^1/_2$% Listy polskie	100	25
Renta włoska	90	90
Akcye kredytowe austryackie	221	—
Ruble Ultimo	216	75

Wiedeń, 2 listopada 1898.

	złr.	ct.
Spirytus gotowy	—	—
Cena nafty	—	—
Pszenica na jesień	9	47
Żyto na jesień	8	18
Owies na jesień	6	27
Kukurudza	4	96

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 2 listopada 1898 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	35	12[illegible]	
Marki niemieckie	58	75	59	05
Franki papierowe	47	40	47	8[illegible]
20-to frankówki w złocie	9	52	9	57
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	75	110	75
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hip.	100	20	101	—
4% „ „ „	96	50	97	50
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku kraj.	100	50	101	50
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	25	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	94	75	95	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	—	98	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	25	98	25
4% Pożyczka miasta Lwowa	94	75	95	50
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
$4^1/_2$% „ „ „ „	100	25	101	25
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	25	28	—
„ „ Stanisławowa	51	—	55	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „	373	—	383	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	207	50	212	50
Akcye kolei Karola Ludwika	209	50	210	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	290	50	292	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

C. i k. Ministerstwo wojny.

Oddział 13. L. 2368 z roku 1898.

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo wojny zamierza nabyć od **drobnych przemysłowców** przedmioty **ze skóry**, należące do umundurowania, wyliczone w wykazie I, a stanowiące czwartą część ilości zastrzeżonej dla austryackiego przemysłu.

Następujące postanowienia mają znaczenie wytyczne dla ubiegających się o te dostawy:

1. W dostawach mogą brać udział tylko **majstrowie** osiedli w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa i uprawnieni kartą przemysłową do samodzielnego wykonywania odnośnego przemysłu.

2. **Każdy** taki drobny przemysłowiec może brać udział w dostawie dowolnie: albo **samodzielnie**, albo za pośrednictwem Stowarzyszenia przemysłowego, istniejącego na podstawie ustawy przemysłowej. W wypadku pierwszym ma wnieść swą ofertę sam wedle załączonego formularza A.

Imieniem drobnych przemysłowców, którzy chcą brać udział w dostawie za pośrednictwem Stowarzyszenia przemysłowego, ma wnieść ofertę Stowarzyszenie, również podług tegosamego formularza sporządzoną. W wykazie B, który do tej oferty ma być załączonym, winni być wymienieni **wyłącznie tylko ci członkowie Stowarzyszenia**, którzy **istotnie sami** chcą w dostawach brać udział, a więc nie ogółem wszyscy członkowie Stowarzyszenia.

Jeżeli do jakiego Stowarzyszenia oprócz szewców należą także rymarze i inni majstrowie, powinno Stowarzyszenie wnieść **osobną** ofertę tak dla szewców jak i dla innych majstrów.

3. Z formularza A i B jest widocznem, **w jakie urzędowe potwierdzenia mają** być zaopatrzone oferty dostawców.

Oferty względnie wykazy bez tych potwierdzeń **nie będą** uwzględniane.

4. Drobni przemysłowcy, którzy oferują przez Stowarzyszenie, nie mogą równocześnie wnosić samodzielnych ofert.

5. Oferty zaopatrzone stemplem na 50 centów należy wnieść **najpóźniej dnia 8 grudnia 1898 o godzinie 12 w południe do Intendantury** tego wojskowego okręgu terytoryalnego, w którym dotyczący przemysłowiec (Stowarzyszenie przemysłowe) **ma swą siedzibę.**

Są to intendentury:

Intendantura 1 korpusu w Krakowie,
„ 2 „ „ Wiedniu,
„ 3 „ „ Gracu,
„ 8 „ „ Pradze,
„ 9 „ „ Josefstadt,
„ 10 „ „ Przemyślu,
„ 11 „ we Lwowie,
„ 14 „ w Insbruku,
„ Komendy wojskowej w Zadarze.

Oferty spóźnione lub telegraficzne nie będą uwzględniane.

6. Nie wymaga się ani złożenia wzorów ani **kaucyi.**

7. Wartość pieniężna dostawy partyi stosować się będzie do ogólnej liczby ubiegających się przemysłowców w stosunku do rozpisanej ilości.

Przy obuwiu zastrzega sobie Ministerstwo wojny oznaczyć dla poszczególnych drobnych przemysłowców (Stowarzyszeń) gatunki i wielkości dostawić się mającego obuwia.

Dostawa **lekkiego obuwia** przydzieloną będzie jedynie tym oferentom, którzy w ofercie specyalnie oświadczą, że chcą dostawić ten rodzaj obuwia.

8. Dostarczyć się mające towary muszą być **wykonane we własnych** warsztatach oferentów, względnie warsztatach utworzonych przez **Stowarzyszenie** na wspólny rachunek dostawców.

Odstąpienie (cesya) dostawy innym osobom tak odpłatne jak i bezpłatne nie jest dozwolone i pociągnęłoby za sobą odrzucenie odnośnych towarów od przyjęcia.

9. Dla zoryentowania się **w cenach** służy wykaz cen II. Wyższe ceny nie mogą być płacone.

10. **Miejsce i termin oddania** przydzielonych towarów będą oznaczone przy rozdziale dostaw, który nastąpi o ile możności w styczniu 1899 roku.

Z zasady oznacza się jako miejsce odstawy magazyn mundurów, położony najbliżej miejsca zamieszkania odnośnego oferenta.

Terminy odstawy przypadną pomiędzy 1 maja a 1. lipca 1899. W celu ułatwienia odstaw urządzone będą dla owych przemysłowców, którzy mieszkają bardzo daleko od magazynów mundurów, wedle możności bliżej położone miejsca odstawy.

11. Dostarczone wyroby muszą być co do jakości materyału, formy, rozmiarów (przy obuwiu wedle wewnętrznych i zewnętrznych rozmiarów odnośnego numeru) wagi i konfekcyi zupełnie zgodne z wzorami ostatni raz zatwierdzonemi, a znajdującemi się w magazynach mundurów. Wzory wraz z opisem, rysunkami, a przy obuwiu wraz z patronami kroju można przejrzeć, względnie kupić w magazynach mundurów Nr. I w Bernie, Nr. III w Gracu i Nr. IV w Kaiser-Ebersdorf.

Co do wkładów trzcinowych (Rohrplattenstoff-Einsätze) do tornistrów ze skóry cielęcej i na patrony, jak również co do wzorów w tym roku zmienionych — zwraca się szczególną uwagę na dopisek przy wykazie I.

Szewcy w każdej miejscowości, którzy się chcą poinformować o należytem wykonaniu wojskowego wzorowego obuwia, mogą ze swej strony wysłać jednego majstra do najbliższego magazynu mundurów, który w tej mierze udzieli mu potrzebnych wskazówek.

12. Używanie **maszyn** jest dozwolone. W każdym jednak razie obuwie musi być całe szyte. Przy użyciu maszyn wolno do przyszywania podeszwy używać tylko maszyn ze ściegiem łańcuszkowym, a nie stębnowym.

Jeżeli się **obcasy** przymocowuje śrubami mosiężnemi albo gwoździkami, nie mogą ich końce przechodzić ponad spodnią wyściółkę. Taksamo nie mogą sztyfty żłobkowane, służące do przymocowania t. zw. Einlegbrandsohle, ponad tę ostatnią wystawać. Wyściółka nie może się oddzielać i musi być w jakości co najmniej równą wzorowi.

13. Przy oglądaniu odstawionego obuwia będzie przedewszystkiem jego jakość na wyrywki sprawdzoną, przez rozprucie 1% obuwia z każdej dostawionej partyi (co najmniej atoli jednej pary) wedle wyboru odbierającego oficera.

Jeżeli ta próba dobrze wypadnie, ogląda się całą partyę, przyczem atoli obuwia się już nie pruje.

Jeżeli przy próbie na wyrywki okazują się braki co do wewnętrznej jakości, które niewątpliwie wykazują, że badane sztuki nie są zgodne z wzorami, zostanie cała partya dostawy wprost odrzuconą. Jeżeli zaś badanie nasuwa tylko wątpliwości, będzie wizytacya przez rozprucie rozciągniętą do 2% lub 3%, a co najmniej do 2 lub 3 par obuwia.

Jeżeli próba dobrze wypadnie, to rozprute obuwie naprawionem zostanie na koszt skarbu. W razie przeciwnym, zwraca się rozprute sztuki dostawcy, który z tego powodu nie ma do skarbu żadnej pretensyi o odszkodowanie.

Przybory do rynsztunku i wyroby siodlarskie będą w każdym razie badane sztuka w sztukę.

14. Rzeczy uznane przy oglądaniu za niezgodne z wzorem lub **niedostarczone** na termin **są od wystawy wyłączone.**

15. Jeżeliby który drobny przemysłowiec (albo Stowarzyszenie) sądził, że nieprzyjęcie dostawy nie jest uzasadnione, ma prawo prosić o **komisyę bezstronną**. Odnośną prośbę należy wnieść najpóźniej w 14 dniach do tej komendy korpusu, w której obrębie leży ów magazyn mundurów, który dostawy nie przyjął.

Komisya bezstronna, której zebranie ma zarządzić komenda korpusu, składa się z oficera sztabu jako prezesa, z dwóch kapitanów (rotmistrzów), z urzędnika Intendentury wojskowej i trzech cywilnych znawców, z których jednego oznacza dostawca, jednego magazyn mundurów, względnie Intendentura korpusu, w której obrębie znajduje się miejsce dostawy, a jednego na prośbę komendy korpusu sąd handlowy.

Jeśli sąd handlowy nie jest w stanie oznaczyć znawcy, w takim razie komenda zwróci się do Izby handlowej i przemysłowej.

Uchwała powzięta przez większość członków komisyi o przyjęciu lub odrzuceniu wyrobów na podstawie warunków dostawy jest stanowczem załatwieniem sprawy, przeciw któremu nie ma środków prawnych ani w drodze sądowej ani administracyjnej.

Koszta komisyi bezstronnej ponosi dostawca, jeżeli wszystkie przedłożone towary odrzucono; w wypadku przeciwnym ponosi koszta skarb wojskowy.

Jeżeli atoli została odrzuconą tylko część wyrobów, to dostawca ponosi koszta komisyi w tym stosunku ogólnych kosztów, w jakim pozostaje wartość towarów odrzuconych do wartości całej dostawy.

Wiedeń, dnia 15 października 1898.

WYKAZ I.
gatunków dostawy.

Nazwa				Ilość
Gotowe	trzewiki	5 do 13 miary	Par	43.949
Gotowe	lekkie trzewiki	5 do 13 miary	Par	7.973
Gotowe	półboty	5 do 13 miary	Par	1.695
Gotowe	buty dragonskie	5 do 13 miary	Par	6.146
Gotowe	ciżmy huzarskie	5 do 13 miary	Par	1.169
paski do spodni			Sztuk	5.747
tornistry ze skóry cielęcej	w. 1888 bez rzemieni i bez igły tornistrowej *)		Sztuk	4.697
tornistry ze skóry cielęcej	dla oddziałów sanitarnych **)		Sztuk	56
tornistry ze skóry cielęcej	dla oddziałów technicznych **)		Sztuk	266
rzemienie dla tornistrów			Garn.	5.512
pochewki skórzane do rzemieni do tornistrów			Par	278
tornistry na naboje *) **)			Sztuk	4.710
tornistry pakunkowe dla konnicy	z torbą na naboje		Sztuk	27
tornistry pakunkowe dla konnicy	bez torby na naboje		Sztuk	398
rzemyki do rzemieni karabinkowych dla konnicy			Sztuk	70
pasy skórzane bez sprzączki wzór 1888			Sztuk	5.302
pochwy do	bagnetu dla karabinu repetyerowego		Sztuk	8.095
pochwy do	szabli dla piechoty		Sztuk	280
pochwy do	szabli pionierskiej dla pieszych		Sztuk	203
pochwy do	szabli pionierskiej dla pociągów		Sztuk	196
szelki do pasa			Sztuk	609
pasy dla konnicy bez rzemyków na karabin†)			Sztuk	56
rzemienie do broni			Sztuk	6.079
rzemienie do karabinków repetyerowych			Sztuk	549
rzemienie do płaszczów z 2 sprzączkami			Sztuk	2.012
ładownice	dla piechoty	do 8mm amunicyi, bez przytrzymywadeł	Sztuk	15.058
ładownice	dla konnicy	do 8mm amunicyi	Sztuk	6.770
futerały z rzemieniami na rowolwery			Sztuk	183
pasy do szabli dla konnicy			Sztuk	1.085
rzemienne portepee dla konnicy			Sztuk	507
pasy do noszenia bębnów, okute, bez pochewek na pałki			Sztuk	63
pasy do zarzucenia			Sztuk	71
nakrycia siodeł z silnemi bokami			Sztuk	820
popręgi	górne		Sztuk	576
popręgi	dolne bez rzemyków		Sztuk	618
rzemyki do popręgów dolnych			Sztuk	2.694
munsztuki			Sztuk	761
uzdy przy munsztuku			Sztuk	723
cugle	wędzidłowe		Sztuk	812
cugle	tręzlowe		Sztuk	1.076
puślisko			Par	931
rzemienie do spinania	z przodu		Sztuk	3.562
rzemienie do spinania	boczne	z tyłu	Sztuk	2.407
rzemienie do spinania	środkowe	z tyłu	Sztuk	896
uździennice bez rzemienia do zawieszania ***)			Sztuk	1.287
rzemienie do zawieszania uździennic (bez sprężyny i sprzączka bez trzpienia)			Sztuk	1.592
skórzyzna z przodu (Vorderzeug)			Sztuk	618
torby na podkowy z rzemieniami do zawieszania			Sztuk	463
rzemienie do noszenia naczynia kuchennego, wzór 1888			Sztuk	1.659
rzemienie do noszenia naczynia kuchennego, dla konnicy			Sztuk	332
futerały	do latarń plutonowych dla konnicy		Sztuk	24
futerały	do łopat dla piechoty		Sztuk	420

*) Wkładki trzcinowe do tornistra ze skóry cielęcej wzór 1888, tudzież do tornistra na naboje, muszą drobni przemysłowcy nabyć po cenie kosztów wyrobu od składu mundurów, dla którego dostawę uskuteczniają. Cena ta wynosi 33 ct. za garnitur wkładek do tornistra ze skóry cielęcej, a 47 ct do tornistra na naboje. Tornistry, do którychby użyto innych, a nie od składu mundurów pochodzących wkładek trzcinowych, nie będą przyjęte.

**) Wzory tornistra ze skóry cielęcej dla oddziałów sanitarnych oraz dla oddziałów technicznych, tudzież tornistra na naboje, zostały po zeszłoroczne dostawie zmienione.

†) Z tego należy wykonać 5 procent podług 1, a 95 procent podług 2 miary.

***) Z tego wykonać należy połowę podług 1, a połowę podług 2 miary.

WYKAZ II.
dotyczący cen dostawy.

		Nazwa gatunków		Cena jednostkowa liczbami zł.	ct.	słowami zł.	centów
1	Para gotowych	trzewików	5 miary	5	24	pięć	dwadzieśc. cztery
1	Para gotowych	trzewików	6 miary	5	13	pięć	trzynaście
1	Para gotowych	trzewików	7 miary	5	11	pięć	jedenaście
1	Para gotowych	trzewików	8 miary	5	06	pięć	sześć
1	Para gotowych	trzewików	9 miary	4	94	cztery	dziewięćdz. cztery
1	Para gotowych	trzewików	10 miary	4	96	cztery	dziewięćdz. sześć
1	Para gotowych	trzewików	11 miary	4	80	cztery	ośmdziesiąt
1	Para gotowych	trzewików	12 miary	4	78	cztery	siedemdz. ośm.
1	Para gotowych	trzewików	13 miary	4	72	cztery	siedemdz. dwa
1	Para gotowych	lekkich trzewików	5 miary	3	83	trzy	ośmdziesiąt trzy
1	Para gotowych	lekkich trzewików	6 miary	3	77	trzy	siedemdz. siedem
1	Para gotowych	lekkich trzewików	7 miary	3	76	trzy	siedemdz. sześć
1	Para gotowych	lekkich trzewików	8 miary	3	71	trzy	siedemdz. jeden
1	Para gotowych	lekkich trzewików	9 miary	3	66	trzy	sześćdz. sześć.
1	Para gotowych	lekkich trzewików	10 miary	3	65	trzy	sześćdziesiąt pięć
1	Para gotowych	lekkich trzewików	11 miary	3	56	trzy	pięćdziesiąt sześć
1	Para gotowych	lekkich trzewików	12 miary	3	53	trzy	pięćdziesiąt trzy
1	Para gotowych	lekkich trzewików	13 miary	3	51	trzy	pięćdziesiąt jeden
1	Para gotowych	pół butów	5 miary	7	02	siedem	dwa
1	Para gotowych	pół butów	6 miary	6	95	sześć	dziewięćdz. pięć
1	Para gotowych	pół butów	7 miary	6	91	sześć	dziewięćdz. jeden
1	Para gotowych	pół butów	8 miary	6	87	sześć	ośmdz. siedem
1	Para gotowych	pół butów	9 miary	6	60	sześć	sześćdziesiąt
1	Para gotowych	pół butów	10 miary	6	59	sześć	pięćdz. dziewięć
1	Para gotowych	pół butów	11 miary	6	50	sześć	pięćdziesiąt
1	Para gotowych	pół butów	12 miary	6	47	sześć	czterdz. siedem.
1	Para gotowych	pół butów	13 miary	6	45	sześć	czterdzieści pięć
1	Para gotowych	butów dragońskich	5 miary	9	02	dziewięć	dwa
1	Para gotowych	butów dragońskich	6 miary	8	96	ośm	dziewięćdz. sześć
1	Para gotowych	butów dragońskich	7 miary	8	92	ośm	dziewięćdz. dwa
1	Para gotowych	butów dragońskich	8 miary	8	87	ośm	ośmdzies. siedem
1	Para gotowych	butów dragońskich	9 miary	8	58	ośm	pięćdziesiąt ośm
1	Para gotowych	butów dragońskich	10 miary	8	57	ośm	pięćdz. siedem
1	Para gotowych	butów dragońskich	11 miary	8	48	ośm	czterdzies. ośm.
1	Para gotowych	butów dragońskich	12 miary	8	45	ośm	czterdzieści pięć
1	Para gotowych	butów dragońskich	13 miary	8	43	ośm	czterdzieści trzy
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	5 miary	9	19	dziewięć	dziewiętnaście
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	6 miary	9	12	dziewięć	dwanaście
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	7 miary	9	08	dziewięć	ośm
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	8 miary	9	04	dziewięć	cztery
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	9 miary	8	70	ośm	siedmdziesiąt
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	10 miary	8	68	ośm	sześćdziesiąt ośm
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	11 miary	8	60	ośm	sześćdziesiąt
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	12 miary	8	56	ośm	pięćdziesiąt sześć
1	Para gotowych	ciżm huzarskich	13 miary	8	54	ośm	pięćdziesiąt cztery
1	Sztuk	rzemień do spodni		—	20	—	dwadzieścia
1	Sztuk	tornister ze skóry cielęcej	bez rzemieni i bez igły tornistrowej	5	28	pięć	dwadzieścia ośm
	Sztuk	tornister ze skóry cielęcej	dla oddziałów sanitarnych	4	72	cztery	siedemdzies. dwa
	Sztuk	tornister ze skóry cielęcej	dla oddziałów technicznych	5	12	pięć	dwanaście
1	Gar.	rzemień do tornistrów		1	37	jeden	trzydzieści siedem
1	Par	pochewek skórzanych do rzemieni od tornistrów		—	12	—	dwanaście
1	Sztuk	tornistrów	dla naboi	3	40	trzy	czterdziesci
1	Sztuk	tornistrów	pakunk. dla konnicy z ładownicą	8	37	ośm	trzydzieści siedem
	Sztuk	tornistrów	pakunk. bez ładownicy	7	51	siedem	pięćdziesiąt jeden
1	Sztuk	rzemyk karabinkowy do pasa dla konnicy		—	14	—	czternaście
1	Sztuk	pasów skórzanych bez klamry w. 1888		—	48	—	czterdzieści ośm
1	Sztuk	pochwy	do bagnetu dla karabina repetyer.	—	22	—	dwadzieścia dwa
1	Sztuk	pochwy	do szabli dla piechoty	—	26	—	dwadzieścia sześć
1	Sztuk	pochwy	do szabli pionierskiej dla pieszych	—	27	—	dwadzieścia siedm
1	Sztuk	pochwy	do szabli pionierskiej dla pociągów	—	31	—	trzydzieści jeden
1	Sztuk	szelek do paska		—	6	—	sześć
1	Sztuk	pasków do konnicy bez rzemyka karabinkowego		—	54	—	pięćdziesiątcztery
1	Sztuk	rzemieni do	kararabina	—	35	—	trzydzieści pięć
1	Sztuk	rzemieni do	karabinka repetyer	—	69	—	sześćdz. dziewięć
1	Sztuk	rzemieni do	płaszczów z 2 sprzączkami	—	12	—	dwanaście
1	Sztuk	ładownic dla piechoty do 8mm amunicyi, bez przytrzymywacza naboi		1	27	jeden	dwadzieścia siedm
1	Sztuk	ładownic dla konnicy do 8mm amunicyi		—	50	—	pięćdziesiąt
1	Sztuk	futerału do rewolwerów z rzemykami		1	63	jeden	sześćdziesiąt trzy
1	Sztuk	pasy do szabli dla konnicy		—	86	—	ośmdziesiąt sześć
1	Sztuk	rzemienne portepee dla konnicy		—	34	—	trzydzieści cztery
1	Sztuk	pasy	do bębnów, okute, bez poch. dla pałek	1	5	jeden	pięć
1	Sztuk	pasy	do bębnów do zarzucania	—	33	—	trzydzieści trzy
1	Sztuk	nakrycia na siodła z mocnemi bokami		6	6	sześć	sześć
1	Sztuk	popręgów	górnych	1	68	jeden	sześćdziesiąt ośm
1	Sztuk	popręgów	dolnych bez rzemieni	1	46	jeden	czterdzieści sześć
1	Sztuk	rzemieni do popręgów dolnych		—	64	—	sześćdzies cztery
1	Sztuk	munsztuków		—	91	—	dziewięćdz jeden
1	Sztuk	uzdy przy munsztuku		—	46	—	czterdzieści sześć
1	Sztuk	cugli	wędzidłowych	—	64	—	sześćdzies. cztery
1	Sztuk	cugli	tręzlowych	—	58	—	pięćdziesiąt ośm
1	Par	puślisk		1	30	jeden	trzydzieści
1	Sztuk	rzemieni	do spinania od przodu	—	23	—	dwadzieścia trzy
1	Sztuk	rzemieni	do spinania boczne od tyłu	—	30	—	trzydzieści
1	Sztuk	rzemieni	do spinania środkowe od tyłu	—	37	—	trzydzieści siedm
1	Sztuk	uździenic bez rzemieni do zawieszania		1	48	jeden	czterdzieści ośm
1	Sztuk	rzemień do zawieszania uździenicy, bez sprężyny i sprzączka bez trzpienia		—	53	—	pięćdziesiąt trzy
1	Sztuk	skórzyzny od przodu		1	39	jeden	trzydzieś. dziewięć
1	Sztuk	torby na podkowy z rzemieniami do zawieszania		1	—	jeden	—
1	Sztuk	rzemień na naczynia kuchenne	w. 1888	—	10	—	dziesięć
1	Sztuk	rzemień na naczynia kuchenne	dla konnicy	—	40	—	czterdzieści
1	Sztuk	futerałów do latarń plutonowych		1	19	jeden	dziewiętnaście
1	Sztuk	futerałów na łopaty dla piechoty		—	73	—	siedmdziesiąt trzy

FORMULAR A.

50 kr. Stempel.

An die Intendanz des k. u. k. .... Corps in ....

OFFERT.

Ich N. N., wohnhaft zu .... (Ort, Gasse, Hausnummer)
Die gefertigte Gewerbe-Genossenschaft zu .... im Kronlande .... Bezirk ....
im Kronlande .... Bezirk *) .... erkläre
lande .... Bezirk .... erklärt hiemit Fussbekleidungen jeder Gattung, Anzahl und Grössenclasse**) zu den vom Reichs-Kriegs-Ministerium mit der Kundmachung, Abthg. 13, Nr. 2368 vom 15. October 1898, verlautbarten Preisen und im Sinne der Bestimmungen dieser Kundmachungen, welche mir / der gefertigten Genossenschaft vollkommen bekannt sind und denen ich mich / sie sich vollkommen unterwerfe / unterwirft liefern zu wollen.

Eine Lieferung von leichten Schuhen***) nehme ich / nimmt die Gefertigte unter denselben Bedingungen gleichfalls an

Das Verzeichnis (die Verzeichnisse) über jene Genossenschaftsmitglieder, in deren Namen dieses Offert von der gefertigten Genossenschaft eingereicht wird, liegt (liegen) zu †).

N. .... am .... 1898.

Offerierende Genossenschaften haben an dieser Stelle ihre Stampiglie beizudrücken.

Unterschrift.

Behördliche Bestätigung ††).

Dass Herr N. N. in N. als selbständiger Schuster (Riemer etc.) Meister hierseits im Gewerberegister eingetragen ist und in Steuervorschreibung steht, wird hiemit bestätigt.

Stampiglie der Gewerbe-Behörde.

N. N.
(Behördliche Unterfertigung)

*) Tekstu znajdującego się w tym formularzu ponad linią, mają użyć **poszczególni oferenci**, podczas gdy tekst znajdujący się pod linią dotyczy **stowarzyszeń**.
) Oferenci na **rynsztunki i szory mają opuścić słowa „Fussbekleidungen jeder Gattung, Anzahl und Grössenclasse" a natomiast podać ilość i gatunek tych robót, jakie zamierzają dostawić.
***) Ten ustęp mają podać w ofercie tylko ci drobni przemysłowcy, którzy chcą przyjąć także dostawę **lekkich** trzewików.
†) Ten trzeci ustęp należy podać tylko w tych ofertach, które wniosą stowarzyszenia.
††) To poświadczenie mają zawierać tylko oferty **pojedynczo** oferujących. Przy stowarzyszeniach należy zamieścić poświadczenie wedle formularza B. na spisie członków stowarzyszenia.

FORMULAR B.

VERZEICHNIS

jener Kleingewerbetreibenden der Schuhmacher- (Sattler-, Riemer- etc.) Profession aus dem Orte*) .... welche ihre unterfertigte zuständige Gewerbe-Genossenschaft ermächtigt haben, auf die vom Reichs-Kriegs-Ministerium mit der Kundmachung Abthg. 13, Nr. 2368 vom 15. October 1898, ausgeschriebene Lieferung in ihrem Namen ein Offert einzureichen, die bezügliche Bestellung entgegenzunehmen, die Ablieferung der bestellten Sorten zu bewirken und den Verdienstbetrag beheben.

Der Kleingewerbetreibenden			
Vor- und Zuname	Wohnung: Gasse	Wohnung: Haus Nr.	eigenhändige Namensunterfertigung
	u. s. w.		

N. .... am .... 1898.

Stampiglie der Gewerbe-Genossenschaft.

N. N,
(Unterschrift der Gewerbe-Genossenschaft).

Behördliche Bestätigung.

Dass die oben Verzeichneten ....**) Lieferungswerber thatsächlich zur vorunterfertigten Gewerbe-Genossenschaft als Mitglieder zuständig sind und hierseits als selbständige Schuster- (Riemer- u.) Meister im Gewerberegister eingetragen sind in Steuervorschreibung stehen, wird hiemit bestätigt.

Stampiglie der Gewerbe-Behörde.

N. N.
(Behördliche Unterfertigung)

*) Jeżeli stowarzyszenie rzemieślnicze rozciąga się **na kilka miejscowości**, to dla ubiegających się o dostawę z każdej miejscowości trzeba sporządzić **osobliwy** wykaz.
**) Tu trzeba podać ilość ubiegających się o dostawę, w wykazie wymienionych.
Zresztą co się tyczy dokładnego stylizowania oferty, to zwraca się uwagę na ustęp 2-gi ogłoszenia.

Materye na wyprawy ślubne

białe, czarne i barwne, z poręczeniem za dobre noszenie. Bezpośrednia sprzedaż do domów prywatnych — wolna od cła i opłaty pocztowej — po rzeczywistych cenach fabrycznych. Tysiące pism z uznaniem. W jakich kolorach życzy sobie Pani próbek?

Związek fabryczny dla materyj jedwabnych 141 11 0

Adolf Grieder & Cie, król. nad. dost., **Zurych** (Szwajcarya).

Uskuteczniamy wszelkie

Przekłady (tłumaczenia) od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, **z polskiego na języki obce i odwrotnie.**

Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 2. 1821 1 0

Skrypta do egzaminu z rachunkowości państwowej — prof. Czernego, Rachunkowość ogólna i kupiecka 3 złr. — Nowickiego, rewidenta c. k. Namiestnictwa, Rachunkowość państwowa złr. 1·50. Oba dzieła razem stanowią jedynie dostateczne skrypta do zdania egzaminu rządowego. — Do nabycia tylko w Księgarni i Antykwarni **Stanisława Köhlera we Lwowie, ul. Batorego Nr. 28.** 1815 1 10

Koncypienta

poszukuje Dr Bendel, adwokat w Sanoku. 1823 1 3

DO SPRZEDANIA

2 kamienice

dwupiętrowe, wolne od podatku, przynoszące 7% dochodu netto.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w Administracyi „Nowej Reformy.“ 1818 1 5

Do wynajęcia zaraz:

na Zakład handlowy 2 pokoje frontowe o 3ch oknach i przedpokój, na I. piętrze, z 2 gabilotami wystawionemi do frontu. — Może być gazowe oświetlenie. — **Ul. Floryańska Nr. 25.** — Wiadomość w składzie win: ul. Floryańska Nr. 41. 1822 1 3

Do zarządu domem

i opieki nad trojgiem drob. dzieci, **poszukuje się osoby** niżej lat 40, posiadającej odpowiednie świadectwa. Wiadomość od godz. 3—4 ul. Starowiślna l. 21, II. piętro. 1819

Mokiejewski.

L. 66122. 1820 1 3

OBWIESZCZENIE.

Ś. p. **Kazimierz Pawłowski,** egzekutor miejski, przestał pełnić obowiązki egzekatora z dniem 22 październik b. r. z powodu śmierci.

Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów, lub też o zaspokojenie pretensyj, jakieby do ś. p. Kazimierza Pawłowskiego mieć mogły z tytułu jego urzędowania jako egzekutora miejskiego, zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu trzech miesięcy od dnia 1 listopada 1898 r., po upływie bowiem tego terminu Magistrat kaucyę służbową wyda, zaś osoby później się zgłaszające odeśle z ich pretensyami na drogę prawa.

W Krakowie, d. 26 paździer. 1898 r.

Prezydent miasta.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 1817 1 0

Handlowa

Spółka rybacka „Union“

w Krakowie, ul. Rybaki pod Zamkiem, sprzedaje we własnej hali na Wiśle i we filiach na placu Szczepańskim, wszelkie gatunki ryb żywych i bitych po cenach najniższych.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiast. 1607 15 56

Obuwie

zimowe dla dzieci pań i panów, oraz **kalosze rosyjskie** taniej niż wszędzie nabyć można w **Magazynie Lipińskiego, Kraków, ulica Grodzka Nr. 43, dom OO. Jezuitów.** 1788 4 20

Zakład ś. Józefa dla osier. chłopców

Kraków, ul. Karmelicka 66,

poleca na porę jesienną **szczepy owocowe** 5-cio i 6-cio letnie w doborowych gatunkach, jakoto: jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i czerechy, 100 szt. 45 złr., 10 szt. 5 złr. — **Porzeczki** 100 szt. 8 złr., 10 szt. 1 złr. — **Agrest**: Whingham Industry corocznie obficie rodzący, owoc jego ma do 5 ctm. średnicy, a 20 gr. wagi, 100 sztuk 18 złr., 10 szt. 2 złr. — **Thuja** (żywotniki) w rozmaitych odmianach, od 80 ctm. do 2½ mtr. wysokości, a średnicy od 60 ctm. do 1½ mtr., szt. od 80 ct. do 1 złr. 50 ct. — **Evonymus japonica** (Trzmielina japońska) w doniczkach, bardzo przydatna do ubierania kaplic i kościołów, od 1 do 1½ mtr. wysoka, szt. od 60 ct do 1 złr. — **Sadzonki (klęcze) konwalli** do pędzenia w cieplarnach, 1000 szt. 12 złr., 100 szt. złr. 1·50.

Również polecamy wielki wybór **palm** i rozmaitych **roślin doniczkowych** po nader zniżonej cenie. — Przyjmuje zamówienia na **wieńce, bukiety** i t. d. 1706 7 12

Cennik na żądanie przesyła się opłatnie.

KUCHNIA POLSKA wraz z kawiarnią przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

1407 20 0 **Józef Bielawski.**

Gotowe

sukienki, ubrania, płaszczyki dla dziewcząt i chłopców

bluzy, koszulki dla dam

ulica Grodzka L. 4

I. piętro, 1665 8 0

drugi dom od Rynku,

Artur Aprill.

Zamówienia przyjmuję z materyałów moich własnych i dostarczonych.



Piękną figurę

osięgnąć można

tylko przez noszenie gorsetów

z renomowanej parowej fabryki

FEDERER & PIESEN

z Pragi, 1737 5 20

Kraków, ul. Grodzka l. 4.

Wejście tylko z ulicy.

Gorsety tej fabryki są 4 razy premiowane.

Gorsety począwszy od 1 złr. wzwyż.

Reim i Spółka

polecają:

Smarowidło nieprzemakalne



na obuwie.

Oliwę kaukaską

do maszyn rolniczych: Nr. 1 złr. 28·—, Nr. 2 złr. 26·— Nr. 3 złr. 24·—, Nr. 4 złr 22·— za 100 kgr. loco Kraków.

Oliwę „LECCER“ do maszyn.

Oliwę rzepakową.

Pasy do maszyn, Nity i Śruby.

Gurty i Węże parciane. 1421 2 0

Artykuły techniczne i gospodarcze.

Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.

Siny kamień do bajcowania pszenicy.

Smarowidło do osi.

Płachty nieprzemakalne.

Płaszcze gumowe.

O. Fritze'go bursztyn.-olejno-lakierową FARBĘ, uznaną jako najlep. środek do lakierowania podłóg, nieprześcignioną co do trwałości, wydatności i połysku, bardzo łatwa do użytku, wysychającą pod gwarancyą w przeciągu 6 godzin!

Farbę spirytusowo-lakierową do podłóg firmy **Christof-Schramm** wysych. w przeciągu jednej godziny.

Glazurę bursztynową do podłóg od znanej firmy **L. Marx, Gaaden,** nadaje farbę i połysk za jednem pociągnięciem.

Farby olejne do podłóg.

Masę woskową do podłóg.

Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania okien i drzwi od przeciągów i zimna.

Podeszwy hygieniczne „Phönix“ do wkładania do bucików, chroniące od zimna i potu, 10 par 40 cent.

Linoleum, Ceraty, Rogóżki, Chodniki.

PĘDZLE,

Szczotki do froterowania, Szczotki do zamiatania, Szczotki do szurowania i wszelkie inne wyroby szczotkarskie.

Kalosze rosyjskie.

Rynek 37, Kraków, linia A—B.

Zmiana lokalu.

Wskutek rozszerzenia naszego Handlu Papieru, Dzieł sztuki, Obrazów religijnych i świeckich, Ram i Listew na ramy, Obrazów własnego nakładu, Druków kościelnych i gospodarczych itd. — oraz

NAJWIĘKSZEGO SKŁADU TAPET

przenieśliśmy takowy do znacznie większego i wystawniejszego lokalu przy ul. Wiślnej L. 11 (dom Probostwa grecko-kat.) a zaopatrzywszy takowe w świeże i doborowe towary po cenie nader umiarkowanej, polecamy się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności

1719 7 11 Z uszanowaniem

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI

w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 11.

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI

za wyrób 97 45 0

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1-ym listopada b. r. usunąłem na ogólne żądanie P. T. Gości dawnego kucharza, a powierzyłem z tym dniem kuchnię przy handlu swoim renomowanemu kucharzowi, który w większych zakładach i handlach, tak w kraju, jak i za granicą, prowadził takową ze wszelką znajomością sztuki kulinarnej.

Jego też staraniem będzie wszelkim, najwybredniejszym nawet, wymogom zadosyć uczynić.

Również zawiadamiam P. T. Publiczność, że kuchnia w mym handlu od dnia dzisiejszego wydaje obiady „couvert“ z 3 potraw, ze świeżych produktów na maśle, po 50, 80 ct. i 1 złr. 1812 2 5

Z poważaniem

Dom handlowy Jan Janiga,

Kraków, linia A—B, L. 41.

BRADEGO

Krople żołądkowe



Marka ochronna.

(dawniej Mariacelskie krople żołądkowe), wyrabiane w aptece „zum König von Ungarn“ **Karola Bradego w Wiedniu, I., Fleischmarkt 1,** od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającem i wzmacniającem działaniu na żołądek podczas zboczeń w trawieniu i przeciw innym dolegliwościom żołądkowym.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej flaszki 70 ct.

Nie mogę się powstrzymać od ponownego zwrócenia uwagi na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane. Przy kupnie należy więc uważać na powyższy znak ochronny z podpisem **C. Brady** i wyrobów, które nie mają powyższego znaku ochronnego i podpisu **C. Brady,** nie przyjmować, gdyż są nieprawdziwe.

KROPLE ŻOŁĄDKOWE aptekarza K. BRADEGO

(dawniej Maryacelskie krople żołądkowe)

są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Maryacelskiej. Pod znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis C. Brady. Składniki są podane.

Prawdziwe na składzie mają **w Krakowie**: Ig. Lesikowski, apt. na Kleparzu, F. Gralewskiego spadk., apt., H. Heller, apt., Karol Jahr, droguerya, G. Ottowski, apt., Wiktor Redyk, apt., M. Proń, aptek., Rosenberg, aptek., Fr. Ks Mikucki, aptek., Konstanty Wiszniewski. aptek.; **w Andrychowie**: Am. Mironowicz, aptek.; **w Bochni**: Alfred R. Weiss, apt.; **w Chrzanowie**: Sporysz, apt.; **w Dobczycach**: J. Biliński, apt; **w Grybowie**: J. Kordecki, apt; **w Jaworznie**: A. Jeleń, apt.; **w Kętach**: Eustachy Sokalski, apt; **w Limanowy**: H. A. Zubrzycki, apt.; **w Lipniku**: Aug. Fuchs, apt.; **w Milówce**: Reisner, apt.; **w Myślenicach**: Wład. Gumiński, apt.; **w Oświęcimie**: A. Polaszek, apt.; **w Rzeszowie**: Ant Karpiński, apt., W Kalinowski, apt.; **w Starym Sączu**: Juliusz Fijałkowski, apt.; **w Nowym Sączu**: Jakubowski, apt., Wiktor Filipek, apt.; **w Suchy**: C. Czernicki apt.; **w Wieliczce**: Bruno Mieczyński, apt; **w Zakopanem**: Ferd. Tabeau, apt.; **w Żywcu**: L Graff, apt, J. Herdliczka, apt. 1791 2 22

Od 3 cnt. za 1 kg.

sprzedaję **bardzo ładne jabłka** codziennie od godz. 3—6 **w piwnicy przy ulicy św. Gertrudy Nr. 8.** 1806 3 12

Henryk Fuglewicz.

Panna umiejąca krawiecczyznę, poszukuje zajęcia w prywatnym domu. — Wiadomość: **Pawlikowska, ulica św. Jana Nr. 3, III. piętro.** 1779 3 3

Pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **przy ul. św. Gertrudy i Zielonej l. 2 w Krakowie,** wykonuje gustowne z trwałej i dobrej skóry obuwie po najtańszej cenie: damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 50 ct., dziecięce od 1 złr. 50 ct, buty z cholewami od 9 złr. wzwyż.

1789 3 12 **Antoni Tabor.**

ZAKŁAD

kupna i sprzedaży

wszelkich ruchomości

w zakres urządzenia domowego wchodzących (nowych i używanych), **ul. Floryańska, róg św. Tomasza, kupuje** (i prosi o zawiadomienie w razie potrzeby sprzedaży), **sprzedaje** i przyjmuje do sprzedaży w komis. 1520 14 156

J. Łuszczewski.

Kamienica piętrowa

w Krowodrzy murowanej, w pobliżu toru kolejowego położona, składająca się z kilkunastu ubikacyj,

jest zaraz do sprzedania.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w biurze **Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie, ulica św. Krzyża Nr. 7.** 1385 21 0

Już wyszedł

Pierwszy Nakład karnawałowych pączków

w niedzielę 2 października b. r.

Sztuka po 4 ct.

Cukiernia Warszawska, plac Dominikański 3, Kraków.

3 razy tygodniowo w **Niedzielę, Wtorek Czwartek.** 1603 10 10

Abonament: **Kawa z bułką 3 złr. miesięcznie.**

Polecając się Szanownej Publiczności pozostaję z wysokiem poważaniem

Romuald Pieczarka.

Nowość! Nowość!

HANDEL

pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie (Rynek gł.)

poleca oprócz wszelkich toaletowych artykułów i perfumeryi,



jako nowość: MYDŁA z marką pocztową ze słyn. fabryki Oehmig-Weidlich w Saksonii.

UWAGA. W opakowaniu każdego kawałka mydła znajduje się wewnątrz **wartościowa marka pocztowa z różnych części świata.**

Powyższy handel posiada **wyłączne zastępstwo** „Mydła z marką pocztową“ w kraju, udziela zatem pp. Kupcom przy zamówieniu większej ilości odpowiedni rabat. 1720 8 24

Urzędnik banku poszukuje zajęcia wieczornego. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie pod liter. **B. W. 1696.** 1696 5 5

Administracya wapienników i kamieniołomów miejskich

pod kierownictwem Magistratu

w Podgórzu

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste (budowlane) odznaczone listem uznania na wystawie budowl. we Lwowie w r. 1892.

Wapno gaszone i wapno do uprawy roli.

Również poleca ze swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami“ i „Skałą Twardowskiego“

Kamień budowlany brukowy i różne gatunki szutrów.

Zamówienia przyjmuje: 1149 9 0

Kasa miejska w Podgórzu, telefon 161, Zarząd wapienników „ „ 162.

Zakład wodoleczniczy Dra Piaseckiego w Zakopanem

otwarty przez **cały rok.**

Położenie najpiękniejsze i najzdrowsze w Zakopanem.

Pokoje wygodne i z komfortem urządzone.

10-morgowy park własny.

Wszelk. urządzenia dla rozrywki Gości.

ŚRODKI LECZNICZE: **umiejętna hydroterapia, gimnastyka lecznicza, massage, elektroterapia, żywienie dyetetyczne.**

Kuchnia wyborna.

Cena od osoby 3 złr. dziennie i wyżej za wszystko.

Szczegół. prospekty rozsyła na żądanie

1051 20 0 **Zarząd.**

WINA własnego chowu

łagodnego, dobrze wystałego, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 ct.

Benedykt Hertl

właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz w Styryi. 1757 4 0

OGŁOSZENIE

Jako tymczasowy zarządca masy konkursowej p. **Albina Kollorosa,** właściciela browaru parowego i fabryki słodu w Skawinie, zawiadamiam interesowanych, iż pomimo otwarcia konkursu do majątku p. Kollorosa, wewnętrzna administracya browaru żadnej nie uległa zmianie, że w szczególności tak produkcya, jakoteż i sprzedaż, względnie dostawa piwa nadal tymsamym odbywać się będzie trybem

1813 2 3 **A. Dzikowski,**

adwokat w Skawinie, jako tymczasowy zarządca masy konkursowej.

Kulmbacher Pötzbräu

1503 15 15

jedyna najlepsza marka, jak również **piwo pilzneńskie** z Browaru mieszczańskiego na szklanki i butelki — poleca **Edmund Klimek w Krakowie.**

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.